Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. WYDANIE V.
Rok XXII. Kraków. poniedziałek 22 maja 1939 Nr. 139

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka poczt. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ziemia Izraela nie będzie ghettem dla Żydów! Naród żydowski gotów jest do walki i ofiar. Precz z Białą Księgą! Budujmy dalej żydowską Palestynę

Dziś od 2-4 sklepy zamknięte, praca w warsztatach przerwana

PROWOKACJA ANTYPOLSKA na granicy Gdańska i Prus Wschodnich

Zdemolowanie budynku polskiej straży celnej. -- Napadnięty szofer Komisariatu Generalnego R. P. zastrzelił w obronie własnej napastnika

Gdańsk, 21. 5. PAT. Dnia 20 bm. wieczorem rozagitowany tłum zaatakował dom polskich inspektorów celnych w Kalthofie, na granicy terytorium Wolnego Miasto Gdańska i Prus Wschodnich, używając broni palnej petard itp.

Polscy inspektorzy celni ze swej strony nie robili użytku z broni, lecz na skutek nacisku tłumu i żądania komisarza policji, który oświadczył, że nie może brać odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo,

ZMUSZENI ZOSTALI DO OPUSZCZENIA DOMU

około godziny 23-ciej, i udali się do pobliskiego Szymanowa.

Po ich wyjściu

TŁUM WTARGNĄŁ DO DOMU, DEMOLUJĄC JEGO WNĘTRZE.

Na wiadomość o incydencie komisarz generalny R. P. wydelegował na miejsce swego zastępcę w towarzystwie dwóch urzędników dla zbadania przebiegu wypadków.

Zastępca komisarza generalnego zawiadomił telefonicznie radcę Senatu Siegmunta o zamiarze zbadania na miejscu sprawy, na co p. Siegmunt zaproponował, że przydzieli do towarzystwa zastępcy komisarza generalnego urzędnika policyjnego. Zastępca komisarza generalnego wyraził zgodę na tę propozycję, jednakże po chwili p. Siegmunt zatelefonował powtórnie, zawiadamiając, że nie ma nikogo, ktoby mógł towarzyszyć zastępcy komisarza generalnego do Kalthofu.

Po przybyciu na miejsce w chwili, gdy dla zbadania miejsca incydentu zastępca komisarza generalnego oraz dwaj urzędnicy oddalili się od samochodu, nieznani osobnicy

ZAATAKOWALI CZYNNIE SZOFERA SAMOCHODU,

którym przyjechał zastępca komisarza generalnego.

Szofer w obronie własnej oddał najprzód dwa strzały w powietrze, na skutek następnych dwóch strzałów

ZOSTAŁ ZABITY JEDEN Z NAPASTNIKÓW.

W związku z napaścią na polskich inspektorów celnych i na samochód, którym przybył zastępca komisarza generalnego do Kalthofu, komisarz generalny Rzeczypospolitej złożył

BARDZO OSTRY I STANOWCZY PROTEST

w Senacie Wolnego Miasta Gdańska.

Uchwały Żydów angielskich i australijskich

Londyn, 21. 5. ŻAT. Board of Deputies Żydów angielskich na dzisiejszej sesji uchwalił następującą rezolucję, zgłoszoną przez komisję palestyńską:

Board of Deputies po rozpatrzeniu Białej Księgi wyraża opinię, że zawarte w niej postanowienia stanowią zasadnicze wyrzeczenie się zobowiązań i przyrzeczeń zawartych w deklaracji Balfoura i mandacie, toteż wyraża opinę, że polityka zawarta w Białej Księdze nie może być zaakceptowana. Board of Deputies w poczuciu powagi chwili apeluje do rządu o zrewidowanie tej polityki i dotrzymanie postanowień, zawartych w deklaracji Balfoura i mandacie palestyńskim.

* * *

Sydney, 21. 5. ŻAT. Federacja syjonistyczna w Australii ogłosiła oświadczenie stwierdzające, że żydostwo australijskie jest wstrząśnięte Białą Księgą, lecz wciąż żywi nadzieję, że Anglia w tak ciężkiej chwili nie odbierze Żydom ich praw w Palestynie.

„Biała Księga nie jest jeszcze ostatnim słowem"

Artykuł lorda Samuela w „Sunday Times"

Londyn, 21. 5. ŻAT. „Sunday Times" zamieszcza artykuł lorda Samuela, który ostro krytykuje Białą Księgę zarzucając jej, że zawiera szereg krzywdzących i niejasno sformułowanych postanowień. Jeżeli nawet uznać konieczność ograniczenia transakcji rolnych na pewnych obszarach, to jednak nieokreślone i szerokie pełnomocnictwa w tym zakresie są niewątpliwie szkodliwe. Należałoby

odroczyć rozwiązanie zagadnienia konstytucyjnego,

gdyż nie podobna obecnie osiągnąć zgody obydwu stron i trudno jest przewidzieć, jak się ukształtują stosunki za lat 5 lub 10.

Lord Samuel ostro krytykuje postanowienia o ograniczeniach imigracyjnych wskazując, że dozwolona imigracja wynosi zaledwie połowę gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju. Krzywdzące postanowienia Białej Księgi zmuszają Żydów do stanowczej walki, lecz Biała Księga nie jest jeszcze ostatnim słowem. Wypowie się jeszcze parlament, wypadnie uwzględnić stanowisko państw zainteresowanych w sprawie Palestyny,

szczególnie zaś Stanów Zjednoczonych.

Należy też wziąć pod uwagę stanowisko, jakie zajmie Komisja Mandatowa L. N. W każdym razie — konkluduje lord Samuel — Biała Księga nie stanowi ostatecznego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

NA POSTERUNKU:

NASZ PROTEST

(H. P.) KRAKÓW, 22 maja

Jedno uczucie łączy dziś wszystkich, w których piersi uderza żywe żydowskie serce: uczucie zdecydowanej, niezłomnej decyzji wytrwania. Nasz protest nie wypływa z poczucia bezsilności, nie jest wynikiem rezygnacji, nie jest defetystycznym załamaniem rąk. Przeciwnie, jest skupieniem sił i zwarciem szeregów.

Nie zamykamy bynajmniej oczu na rzeczywistość. Wiemy i dokładnie zdajemy sobie sprawę z tego, że potężne, najpotężniejsze na świecie mocarstwo okupić chce swoje własne grzechy, swe fatalne błędy, przez stratowanie i pogwałcenie naszych praw w Palestynie. Nam każe Londyn zapłacić za to, że on tak długo był krótkowzroczny, naszym dobrem, naszą ziemią, naszymi prawami wyrównać chce rachunek swych niedoborów. Jedną krzywdę naprawić usiłuje krzywdą jeszcze większą, nas pozbawić wszystkiego, dosłownie wszystkiego, aby sobie zabezpieczyć chociażby minimum spokoju i udobruchać rozwydrzonych przywódców arabskiego terroru.

Czyżby sternicy polityki brytyjskiej nie widzieli, jak złudne są ich nadzieje? Czyżby przy wódcy wielkiego Imperium nie rozumieli, że nie na krzywdzie buduje się bezpieczeństwo? Czyżby nie wiedzieli, że ustępliwość jest symptomem nie siły ale słabości, że ci, których pozyskać się chce koncesjami, są nienasyceni? Czyżby nie rozumieli, że ten krok fatalny w konsekwencji prowadzi do tego, iż powiększa tylko trudności, bo zamienia również i jiszuw żydowski w wrogi, nieprzejednany obóz, bo powoduje, że Anglia sympatyj arabskich nie pozyska, a sympatie żydowskie straci?

W naszym dzisiejszym proteście przejawia się równocześnie wiara i siła. Wiara, której zniszczyć nie był w stanie ani Nebukadonozor, ani Tytus, ani Hadrian ani Dżemal Pasza. Wiara, która trwalsza jest, aniżeli wszelkie tzw. „wymogi chwili", która nie ulega fluktuacjom, która nie załamuje się, nie zmienia się z powiewem politycznego wiatru, ale trwa i trwać będzie i przetrwa wszelkie zakusy i wszelkie zamachy na to, co było i co będzie bezspornie nasze. Siła, która pozwala nam żyć i walczyć i kroczyć bezustannie naprzód i zdobywać pracą rąk, i potem czoła, i krwią serdeczną piędź za piędzią tę ziemię, która bez nas jest tylko pustynnym ugorem, a przy nas odnajduje siebie samą i porasta w gaje i ogrody.

Nasz protest jest krzykiem sumienia, jest potężnym „J'accuse!", który nie może przejść bez echa. Nasz protest jest zapowiedzią dalszej, nieprzerwanej walki, w której nie ustaniemy, którą prowadzić będziemy w zdwojonym wysiłku, walki, której efekt końcowy może być jeden tylko: Zwycięstwo!

Jesteśmy o tym tak przekonani, że z całym spokojem oczekujemy tego, co nastąpi. Dziś dopiero, bardziej niż dotychczas, syjonizm ma rozległe pole działania. Wielkość każdego dzieła mierzy się bowiem wielkością pokonywanych trudności. Droższa i bliższa po stokroć więc staje się nam dziś Palestyna. Ku niej z silniejszą jeszcze tęsknotą, z gorętszą jeszcze miłością, wybiegają nasze myśli i nasze nadzieje.

A gdy minie dzień protestu, hasłem naszym będzie: Walczyć dalej! Pracować dalej!

Głosy prasy angielskiej o Białej Księdze i o przyszłości Palestyny

Londyn, 21. 5. (ŻAT.) „Manchester Guardian" i „Daily Herald" atakują Białą Księgę o Palestynie jako dokument wysoce krzywdzący.

„Daily Herald" pisze: Można było się spodziewać, że taki dokument wywoła rozczarowanie, lecz nie wolno było dopuścić do tego, aby wywołał falę tragicznej rozpaczy u jednej z zainteresowanych stron. Miał to być kompromis, lecz w żadnym razie nie całopalenie. Faktycznie jednak poświęcono najistotniejsze żądania żydowskie akceptując najważniejsze żądania arabskie. Żadna inna polityka nie byłaby bardziej destruktywna dla Żydów. Tego rodzaju polityka jest nie tylko dotkliwym ciosem dla Żydów, lecz

wyrządza również wielką szkodę dobremu imieniu naszego kraju.

„Manchester Guardian" pisze w artykule wstępnym: Nie należy się oszukiwać. Polityka rządowa degraduje Żydów do stałej mniejszości, która będzie podporządkowana arabskiemu panowaniu, podlegając najzacieklejszym wrogom Siedziby Narodowej. Rząd zdaje się czynić wszystko, aby wzmocnić zwycięstwo Arabów osiągnięte na drodze aktów gwałtu. Wiele się mówiło o zasadzie parytetu politycznego, lecz faktycznie rząd stanowczo popiera dominowanie Arabów. Mandat zobowiązuje administrację palestyńską do naradzania się i współpracy z „odpowiednią Agencją Żydowską", lecz nowy plan mówi tylko o naradzaniu się z przedstawicielami ludności palestyńskiej (po okresie 5 i 10-letnim) jak gdyby Agencja Żydowska była celowo pominięta. Nie ma żadnej podstawy, która by usprawiedliwiała unieważnienie zobowiązań angielskich i takiego związania się z Arabami, które zagraża, jeśli nie burzy, wielkie, twórcze dzieło. Obawy żywione w Foreign Office oraz antyżydowskie sentymenty pewnych urzędników brytyjskich, bynajmniej nie stanowią dostatecznego uzasadnienia.

Plan ten nie zdoła jednak utrwalić spokoju w Palestynie.

Opiera się on na krzywdzie, zaś krzywda nie zapewnia pokoju — konkluduje „Manchester Guardian".

„Birmingham-Post" pisze:

Żydzi mogą zniweczyć ten plan, mniej gwałtownymi, lecz niemniej skutecznymi środkami jak Arabowie.

„Spectator" pisze, że nowe rozwiązanie nie jest zadawalające, gdyż w ogóle niepodobna znaleźć zadawalającego rozwiązania preblemu palestyńskiego. Według Białej Księgi liczba Żydów zbliży się jednak do 40 pct ogółu ludności, podobnie jak to w swoim czasie proponował lord Samuel. Lecz

przedsiębiorczość i siła gospodarcza pozwoli Żydom zająć w kraju pozycję dominującą.

„News Statesment and Nation" ocenia Białą Księgę jako próbę zapewnienia spokoju w kraju. Pamiętać należy, że obydwie strony odrzuciły wszelki kompromis. Istnieją szanse — pisze „News Statesment" — że po burzliwej fali protestów nastąpi bardziej rzeczowe ustosunkowanie obydwu stron. W ciągu 10 lat różne jeszcze rzeczy mogą nastąpić i kto wie, czy nie uzyska się „wzajemnej tolerancji i dobrej woli", jeśli to będzie możliwe uzyska się chyba lepszy plan, który

zapewni Żydom Siedzibę Narodową w postaci państwa żydowskiego w obrębie państwa arabskiego lub federacji państw.

Zdemaskowana działalność agentów nazistycznych w Kanadzie

Montreal, 21. 5. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu rady legislatywnej w prowincji Quebeck poseł żydowski z Montrealu Louis Pitch w dłuższym przemówieniu wezwał rząd, aby położył kres podburzającej działalności działacza faszystowskiego Adriana Arcana i jego poplecznikow podnosząc, że działalność ich hamuje rozwój gospodarczy kraju. Poseł Pitch napiętnował działalność band faszystowskich i wystąpił z rewelacjami o działalności Arcana w różnych ośrodkach. Poseł Pitch cytował szereg dokumentów o planach wojskowych faszystów kanadyjskich, którzy pragną zagarnąć władzę. „Armia" faszystów składać się ma z 8 dywizji. Poseł Pitch pokazał też plan wojskowy faszystów i szereg fotografii umundurowanych legionistów faszystowskich udekorowanych swastyką, konferencje ich „sztabu generalnego" itp. Poseł Pitch odczytał wreszcie list, stwierdzający niezbicie, że Adrian Arcan jest agentem nazistycznym i utrzymuje ścisły kontakt z Niemcami.

Następnie zabrał głos premier Morris Douplecy, który podkreślił, że duch demokratyczny i konstytucja Quebecku nie dadzą się pogodzić z faszyzmem. Premier ostro zaatakował Hitlera i Mussoliniego, wyrażając zadowolenie z tego powodu, że kraje demokratyczne postanowiły stworzyć jednolity front przeciwko agresji hitlerowskiej. Prowincja nasza — oświadczył premier — zgłasza akces do tej akcji. Jesteśmy demokratami i potępiamy faszyzm i nazizm, gdyż takich idei nigdy nie uznamy.

Znany działacz społeczny w Ottawie Woudstworth zwrócił się do rządu z żądaniem ukrócenia akcji antybrytyjskiej i antysowieckiej, uprawianej przez pismo niemieckie w Winnipeg

O los „nielegalnych" emigrantów

Londyn, 21. 5. (ŻAT.) Poseł Wedgwood interpelował w Izbie Gmin ministra kolonii, czy wiadome mu jest, że uchodźcy żydowscy, odesłani ostatnio z wód palestyńskich na statkach greckich, nie otrzymali zezwolenia na lądowanie w Grecji i że przebywają na statkach w warunkach niesanitarnych i bez żywności oraz czy wobec tego minister zezwoli im obecnie na lądowanie w Palestynie.

W pisemnej odpowiedzi minister Mac Donald oświadczył: „Wiadome mi jest, że pasażerowie statku greckiego „Assimi", o których nie udanej próbie nielegalnego lądowania w Palestynie wspomniałem w swej odpowiedzi na zapytanie p. Wedgwooda z dnia 26 kwietnia, nie otrzymali zezwolenia na lądowanie w porcie greckim. Nie mam urzędowych informacji o warunkach, w jakich uchodźcy przebywają od czasu opuszczenia Palestyny. Na ostatnią część pytania odpowiedź jest negatywna".

Poseł David Adame interpeluje o skutkach terroru w Palestynie na życie gospodarcze. Minister Mac Donald informuje, że zarówno handel jak i przemysł palestyński ucierpiały na skutek terroru i że w 1938 spadek handlu zagranicznego był dość znaczny. Import zmniejszył się z 15,5 milionów f. szt. w 1937 na 11,25 milionów w 1938, zaś eksport z 5,75 na 5 milionów f. szt., i to pomimo faktu, że w międzyczasie urosła zarówno produkcja przemysłu pomarańczowego jak i wydajność plantacji cytrusowych.

Noel Baker: Czy nie jest słuszna opinia, że Arabowie ucierpieli bardziej niż Żydzi.

Mac Donald: Wolałbym nie robić porównań, ale faktem jest, że oba odłamy ludności dotkliwie ucierpiały.

Opinia angielska i amerykańska odrzuca Białą Księgę

Masowe uchwały protestacyjne i apele telegraficzne z U. S. A. do Chamberlaina i parlamentu brytyjskiego

Londyn, 21. 5. ŻAT. Na naradzie czołowych działaczy stronnictwa liberalnego pod przewodnictwem lorda Mestona uchwalono następującą rezolucję w sprawie Białej Księgi.

Polityka Białej Księgi, dalszy przykład charakterystycznej chwiejności rządu, nie jest zgodna z naszymi uroczystymi zobowiązaniami, ani też z pojemnością Palestyny, co łączy się ściśle ze stabilizacją stosunków we wschodniej części Morza Śródziemnego. Biała Księga stanowi ustępstwo dla aktów gwałtu i może zburzyć jeden z nielicznych konstruktywnych elementów aktu pokojowego. Biała Księga podrywa prestiż brytyjski i będzie z oburzeniem odrzucona przez liberalną opinię kraju i zagranicy.

Londyn, 21. 5. ŻAT. „Sunday Times" zamieszcza artykuł znanego publicysty angielskiego Scrutatora, który wywodzi, że Biała Księga nie da wyników pozytywnych. Jeżeli Arabowie już teraz tak gwałtownie sprzeciwiają się żydowskiej imigracji, trudno wyobrazić sobie, jak postąpią, gdy mandat faktycznie będzie zniesiony.

* * *

Nowy Jork, 21. 5. ŻAT. Akcja protestacyjna przeciwko Białej Księdze zatacza coraz szersze kręgi. Komitet obrony Palestyny otrzymał rezolucje protestacyjne od różnych organizacji, które reprezentują niemniej niż dwa i pół miliona członków. Szereg wybitnych osobistości, jak burmistrz La Guardia, przewodniczący amerykańskiej federacji pracy William Green, przewodniczący przemysłowej organizacji robotniczej John Lewis i inni wystosował telegramy do premiera Chamberlaina, aby zachował prawa żydowskie w Palestynie i nie anulował deklaracji Balfoura.

Związek Rabinów w Stanach Zjednoczonych wysłał telegram do arcybiskupa z Canterbury z prośbą o interwencję, aby naród angielski nie zburzył ostatniej nadziei narodu żydowskiego.

Nowy Jork, 21. 5. PAT. 51 kapłanów protestanckich i katolickich wysłało apel do parlamentu Wielkiej Brytanii, prosząc, by przeciwstawił się postanowieniom „Białej Księgi" w sprawach palestyńskich.

Rabin Stefan Wise przed mikrofonem rozgłośni nowojorskiej wygłosił przemówienie na temat „Odpowiedź Żydów na Białą Księgę brytyjską". Przemówienie to zakończył mówca oświadczeniem, że jedynym sprawiedliwym rozwiązaniem sprawy palestyńskiej byłoby utrzymanie równego parytetu żydowsko - arabskiego.

Delegacja żydów francuskich u min. Bonneta

Paryż, 21. 5. ŻAT. Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął delegację syjonistów francuskich, którzy go prosili o interwencję na rzecz żydowskich praw w Palestynie.

Słowa otuchy od gen. Smutsa

Johannesburg, 21. 5. ŻAT. B. premier generał Smuts wysłał telegram na konferencję syjonistów południowo-afrykańskich, których nawołuje, aby nie osłabiali więzi z imperium brytyjskim. Smuts zaznacza, że nie widzi powodu do pesymizmu i jest przekonany, że w przyszłości da się uratować to, co teraz zdaje się być zagrożone.

Audycja radiowa o Białej Księdze

Londyn, 21. 5. ŻAT. Dyrekcja radiostacji brytyjskiej zaaranżowała na wtorek wieczór radiową debatę palestyńską, która trwać będzie 45 minut. Stanowiska rządu będzie bronił minister kolonii, w imieniu liberałów zabierze głos Lloyd George, zaś w imieniu Labour Party Tom Williams.

Pośpiech min. MacDonalda...

Londyn, 21. 5. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację, minister kolonii oświadczył w Izbie Gmin, że pełnomocnictwa Wysokiego Komisarza Palestyny w sprawie ograniczenia transakcji rolnych mogą być wyzyskane z ważnością wsteczną(!!) od 18 maja.

Drakońskie represje

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. Rząd zastosował już pierwsze represje wobec żydowskich mieszkańców Jerozolimy na skutek podpalenia budynków rządowych i późniejszych wydarzeń. Żydowscy mieszkańcy Jerozolimy nie będą mogli załatwiać żadnych czynności w urzędzie emigracyjnym w Jerozolimie. Tylko w wyjątkowych wypadkach mieszkańcy Jerozolimy będą załatwiani przez urząd emigracyjny w Tel Awiwie.

Tragedia „nielegalnych"

Jerozolima, 21. 5. PAT. 300 nielegalnych imigrantów żydowskich, którzy zdołali wczoraj wylądować pod Gaza, zostali aresztowani i osadzeni w Haifie. Są to głównie młodzi ludzie oraz 70 kobiet i 17 dzieci. Jak przypuszczają, w ciągu poniedziałku zostaną oni zwolnieni z aresztu, a kontyngent imigrantów, przewidziany w „Białej Księdze", zostanie o 300 osób zmniejszony. Nielegalni imigranci przybyli z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii, oświadczyli, że od miesiąca już cierpieli z powodu głodu i braku wody, krążąc na pokładzie niewielkiego parowca greckiego wzdłuż wybrzeży palestyńskich. Jak wiadomo, władze, wiedząc o zamierzonym lądowaniu nielegalnych imigrantów, pilnowały wybrzeży, chcąc im w tym przeszkodzić.

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. 310 „nielegalnych" imigrantów, którzy wylądowali w piątek w pobliżu Haify, a później zostali internowani, jeszcze przed przybyciem wojska zostało napadniętych przez tłum Arabów z sąsiednich wsi arabskich. Tłum zaatakował imigrantów laskami, nożami i kamieniami. Mężczyźni stanęli w obronie 79 kobiet i 14 dzieci, znajdujących się wśród nich. Kilku imigrantów odniosło lekkie rany. Grupa ta przez miesiąc czasu błąkała się po morzu i jakiś czas spędziła na bezludnej wyspie na Morzu Śródziemnym.

Demonstracje w Tel Awiwie i Haifie

Haifa, 21. 5. PAT. W okręgu Haify dokonano szeregu zamachów terrorystycznych. Wczoraj rano zabito jednego Araba. W żydowskim autobusie postrzelono jednego z pasażerów. Dwie bomby rzucono na kort tenisowy w centrum miasta, bomby te jednak nie wybuchły. Powstańcy arabscy podpalili zabudowania gospodarskie kolonii żydowskiej. W pobliżu miasta zraniono porucznika i sierżanta, patrolujących okolice. Policja i wojsko aresztowały kilku mężczyzn, a w czasie rewizyj znaleziono dużo broni.

Tel Awiw, 21. 5. PAT. Wczorajsze manifestacje przeciwko „Białej Księdze" zostały rozprószone przez policję przy użyciu pałek gumowych. 24 demonstrantów odniosło rany, z czego 4-ch poważniejsze. 6-ciu manifestantów aresztowano.

Tel Awiw, 21. 5. ŻAT. Rewizjoniści zorganizowali demonstracje na ulicach Tel Awiwu. Policja rozprószyła demonstrantów. 4 osoby zostały ciężko ranne, 20 lekko, 6 aresztowano.

Min. Ciano w Berlinie

Berlin, 21. 5. PAT. Dziś o godz. 11-ej rano przybył do Berlina na zapowiedziany dwudniowy pobyt włoski minister spraw zagr. Ciano. Na dworcu min. Ciano powitał min. Ribbentrop, gen. Brauchitsch, adm. Roeder, reprezentant feldmarszałka Goeringa — gen. Milch, ambasadorzy Japonii, Hiszpanii itd. Z dworca minister Ciano odjechał do hotelu „Adlon". Wraz z włoskim ministrem spraw zagr. przybył gen. Pariani oraz szereg wyższych urzędników włoskiego M. S. Z.

Min. Ciano wraz z gen. Pariani złożyli wieniec na grobie niemieckiego nieznanego żołnierza. O godz. 12 m. 15 min. Ciano złożył wizytę min. Ribbentropowi, a wkrótce potem niemiecki minister rewizytował swego gościa w hotelu „Adlon". Na cześć gościa włoskiego min. Ribbentrop wydał śniadanie w hotelu „Kaiserhof".

ZE SPORTU

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Wisła—Garbarnia 1:1
Hajduki: Ruch—Union Touring 12:1
Poznań: Pogoń—Warta 1:0
Warszawa: Amatorski—Warszawianka 4:0

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Makkabi—Tarnovia 2:0 (1:0). Gra na niskim poziomie. Zasłużone cyfrowo niedostateczne wyrażone zwycięstwo Makkabi. Bramki zdobyli Spanauf i Still, Hauptman nie wykorzystał rzutu karnego. Sędziował dobrze p. Medwin.

Fablok—Zwierzyniecki 5:2
Grzegórzecki—Olsza 2:0,
Krowodrza—Podgórze 1:0

—oo—

Czy armia francuska otrzyma nowych marszałków?

PARYŻ, w maju.

Francuskie sfery wojskowe interesują się żywo sprawą ewentualnego mianowania przez rząd nowych marszałków. Sfery wojskowe obiegły niesprawdzone, ani też nie zdementowane pogłoski o tym, że rząd zamierza czterem generałom nadać godność marszałków Francji i zamianować admirała Darlan admirałem Floty. Jeśli chodzi o generałów, plotki zakulisowe wymieniają nazwiska generała Gamelin, naczelnego wodza armii francuskiej, generała Vuillemin, dowódcę lotnictwa, gen. Bührera, wodza armii kolonialnej i wreszcie generała Noguès'a, rezydenta francuskiego w Marokku. Admirał Darlan otrzymałby tytuł admirała Floty, używany w Anglii.

Nasuwałoby się pytanie, czemu przypisać po dobne nominacje w czasie pokoju. W grę wchodzą jednak względy prestiżowe. Francja posiada w tej chwili jedynie dwóch marszałków (Petain i Franchet d'Esperey), z których jeden jest unieruchomiony na placówce dyplomatycznej. Zdarza się więc, że w czasie uroczystości wojskowych zagranicą Francja jest z tej racji relegowana na dalszy plan, niegodny jej potęgi militarnej oraz tradycji wojskowej. Jeśli na pogrzebie Marszałka Piłsudskiego przedstawiciel Francji, marszałek Petain znajdował się na właściwym miejscu, sprawa wyglądała zupełnie inaczej na pogrzebie króla Aleksandra w Belgradzie. Francję reprezentował tam gen. Gamelin, którego ulokowano w drugorzędnym hotelu. W kondukcie żałobnym przedstawiciel Francji kroczył za generałami państewek południowo - amerykańskich! A dlatego tylko, że tamci otrzymali tytuł „generała armii“ (nasz generał broni), podczas gdy naczelny wódz francuski jest oficjalnie tylko generałem dywizji, gdyż na tym stopniu kończy się francuska hierarchia służbowa.

Względy reprezentacyjne jednak — aczkolwiek ważne — nie usprawiedliwiają jeszcze, zdaniem wielu wybitnych osobistości wojskowych, faktu nadania wszystkim obecnym wodzom tytułu marszałka Francji, związanego z bohaterskimi wyczynami na polach bitewnych. Dlatego też rząd zastanawia się obecnie nad ewentualnym wskrzeszeniem tradycji i tytułów. W dziejach wojennych Francji istniały w rozmaitych okresach tytuły marszałka bitwy (marechal de bataille), marszałka polnego (maréchal de camp) i marszałka broni (maréchal d'armée), które były, oczywiście, niższe od stopnia marszałka Francji. Najwyższą tę godność stworzono w roku 1185, za czasów Filipa - Augusta. Tytuł otrzymał tylko jeden oficer. Za Ludwika Świętego było ich już dwóch, za Franciszka I trzech. Liczba rosła ciągle, aż wreszcie Ludwik XIV stworzył 20 stanowisk marszałkowskich, ale rekord pobił cesarz Napoleon I za swoimi 25 marszałkami, z których każdy musiał wygrać co najmniej jedną bitwę w szczerym polu albo zdobyć dwa miasta obronne, aby otrzymać buławę. Z pośród nich wielu zyskało sławę: Murat, Massena, Ney, Kellermann, Lannes, Bernadotte...

Od Ludwika XVIII do wojny 1870 roku było 38 marszałków, potem jednak tradycja zamarła. Wskrzeszono ją dopiero w czasie wojny światowej. Mianowano 6 marszałków, których nazwiska okryte są sławą: Foch, Joffe, Petain, Fayolle, Lyautey, Franchet d'Espéry. Mianowano również jednego marszałka Francji: godność tę otrzymał generał Galliéni, obrońca Paryża, inicjator słynnego raidu taksówek na pole bitwy nad Marną. Od chwili powstania stopnia marszałka aż do czasów dzisiejszych miała Francja 330 marszałków. Zasadniczo tytuł ten jest dożywotny; w całej historii Francji zanotowano jeden jedyny wypadek, gdy odebrano komuś tę godność. W takim położeniu znalazł się mianowicie marszałek Moncey, którego Ludwik XVIII zdegradował za to, że odmówił przewodniczenia trybunałowi wojskowemu, mającemu sądzić marszałka Ney'a.

I zgodnie z opinią wyższych wojskowych, armia francuska domaga się od rządu przywrócenia dawnych tytułów, aby wodzowie francuscy nie byli „ubogimi krewnymi“ w hierarchii światowej. Najprawdopodobniej rząd zdecyduje się na wkrzeszenie godności marszałka broni (maréchal d'armée) i admirała Floty.

K. F.

PRZEGLĄD PRASY

Sprostowanie p. Z. Nowakowskiego

Cytowaliśmy niedawno wyimek z felietonu p. Zygmunta Nowakowskiego na łamach „I. K. C.“ na temat rzekomego małego udziału Żydów w subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej. Wskazaliśmy przy tej sposobności na fakt, że p. Z. Nowakowski oparł się na statystyce i zarzutach, które zostały przez samych autorów, zarzutów i oskarżeń wycofane. W „post scriptum“ wczorajszego felietonu w „I. K. C.“ pisze p. Z. Nowakowski:

> P. S. W ostatnim fejletonie moim, opierając się w dobrej wierze na informacjach już nieaktualnych i nieodpowiadających istotnemu stanowi rzeczy, przedstawiłem udział Żydów w pożyczce lotniczej w sposób niezgodny z rzeczywistością. Prosta lojalność każe mi wycofać odnośny passus mego artykułu.
>
> Z. N.

Oczywiście, że to skromne post-scriptum p. Nowakowskiego bynajmniej sprawy nie załatwia. Pisarz i publicysta mający prymitywne bodaj poczucie odpowiedzialności — a za takiego chciałby p. Nowakowski uchodzić — nie rzuca ciężkich oskarżeń na wiatr, nie kontrolując wpierw ich prawdziwości. Nie poprzestaje na niecnych oszczerstwach oenerowskiej prasy, ale sięgnie choćby do — miarodajnych enuncjacji Gen. Komisarza P. O. P. p. gen. Berbeckiego, który autorytatywnie stwierdził, że społeczeństwo żydowskie należycie swój obowiązek spełniło. Cóż po takim paru-wierszowym sprostowaniu, gdy w sposób zupełnie nieodpowiedzialny rzuciło się tydzień temu kalumnię, która zawsze gdzieś tam w jakichś bezkrytycznych mózgach — w myśl znanej zasady łacińskiej — „utkwi“... Niestety, społeczeństwu żydowskiemu jako zbiorowości nie przysługuje prawo ogłaszania urzędowych sprostowań na pierwszej stronie gazety...

Mussolini brnie dalej

„Dziennik Powszechny“ cytuje opinie sfer zagranicznych na temat stosunku Niemiec do Włoch. Uwagi te są szczególnie aktualne w chwili zawierania paktu wojskowego włosko-niemieckiego:

> „..Hitler z mistrzostwem genialnego psychologa podsycał ambicje Mussoliniego: „Duce, jesteś wielki! Kroczysz właściwą drogą! Idź dalej!“
>
> Mussolini porzucił sprawy europejskie, pozbawił obrony granice Brenneru, rozcieńczył i wycieńczył siły włoskie, rozsyłając je po całym świecie. Brzemię wydatków stawało się coraz cięższe. Italia stopniowo uzależniała się gospodarczo od Niemiec. Zaczęły się rozczarowania. Początkowo Mussolini usiłował wierzyć, że wszystko dzieje się zgodnie z umową. Ale po zajęciu Pragi nie mogło już być wątpliwości, że partner niemiecki nie ma nic wspólnego z lojalnością. Według zgodnej relacji osób, które w tym okresie widywały Mussoliniego, dyktator czynił wrażenie człowieka złamanego.
>
> ..Lecz skończyć z Niemcami nie można. Byłoby to przyznaniem się do największego błędu życia. Mussolini brnie dalej. Żyje już tylko polityką trickow zapomniawszy, że jednak polityka jest przede wszystkim grą sił realnych i jako taka musi być traktowana. To też skutki są opłakane.

„Brillant second“

O sojuszu wojskowym włosko - niemieckim pisze p. M. Niedziałkowski w „Robotniku“

> Sojusz wojskowy „Trzeciej“ Rzeszy i Włoch wzmocnia pozornie moc „osi“. Ale... tylko pozornie. Bo w samej rzeczy występują odrazu na scenę... „imponderabilia“. Na czym one polegają?
>
> W tym sojuszu wojskowym Italii przypada rola, którą Francuzi nazywają: „brillant second“. Jak to przetłumaczyć? „Wspaniały adiutant“. „Wspaniałe drugie miejsce“... Coś w tym rodzaju. A Benito Mussolini wychowywał od lat faszystów włoskich w przeświadczeniu, że oni właśnie są „pępkiem świata“, — wychowywał ich w myśl recepty Cezara, że
>
> „lepiej być pierwszym w małej wiosce, niż drugim w Rzymie“.
>
> Wyszło zaś akuratnie naodwrót. Wyszło coś w rodzaju stosunku wzajemnego Berlina i Wiednia w r. 1914. Za ówczesną swoją rolę „brillant second“ Austro - Węgry zapłaciły... własnym istnieniem.

Niezwykłe warunki

Wybitny uczony polski prof. Franciszek Bujak omawia na łamach pisma „Ziemia i naród“ akcję młodzieży endeckiej na terenie Lwowa. Prof. Bujak przytacza przy tej sposobności niezwykły fakt i gdyby nie nazwisko wybitnego uczonego, trudno by uwierzyć, że jakieś stronnictwo mogło postawić takie warunki: Oto relacja prof. Bujaka:

> Związek Stronnictwa (scil. Narodowego) i młodzieży narodowej zaznaczył się szczególnie wyraźnie przy prowadzonych w kwietniu pertraktacjach o wspólną listę polską przy wyborach do Rady Miejskiej we Lwowie. Jak wiadomo przedstawiciele stronnictwa postawili jako warunek rozpoczęcia układów przede wszystkim usunięcie starosty grodzkiego Klimowa za sposób przeprowadzenia rewizji i aresztowań w Domu Technickim i uwolnienie z więzienia śledczego oskarżonych o napad na uczestników odczytu, co przecież z akcją wyborczą samorządową formalnie i merytorycznie nie ma żadnego związku. Tak więc Stronnictwo Narodowe postawiło sprawę młodzieży wszechpolskiej a w szczególnośc uczestników napadu, za który prof. Głąbiński nie bierze odpowiedzialności, wyżej od zasady solidarności narodowej we Lwowie.

Metoda nieodpowiedzialności

Omawiając sprawę ostatnich wypadków na terenie akademickim we Lwowie i Krakowie pisze „Kurier Poranny“ pod adresem Stronnictwa Narodowego:

> „System nieodpowiedzalności jest bodaj głównym zagadnieniem w obu omawianych sprawach.
>
> Jest po prostu coś niepojętego w tej metodzie, której stałą zasadą jest ucieczka przed odpowiedzialnością za czyny popełniane podobno z pobudek ideowych.
>
> ..zastanawia nas w tej chwili atmosfera i metoda Stronnictwa Narodowego, w których partia ta wychowuje swoich ludzi i niektóre ośrodki młodzieży.
>
> Metoda nieodpowiedzialności stosowana obecnie z polskich grup politycznych tylko przez Stronnictwo Narodowe nie jest szczególnie w dzisiejszej chwili sprawą błahą i nie wolno jej lekceważyć ani przemilczeć“.

Niemcy prowadzą z Polską w meczu tenisowym o puchar Davisa

Warszawa, 21. 5. PAT. W niedzielę rozegrane zostało na korcie Legii spotkanie w grze podwójnej pomiędzy parą niemiecką Henkel-Metaxa a parą polską Baworowski-Hebda.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pary niemieckiej w stosunku 5:7 6:4 6:2 6:2. Po tym zwycięstwie, uzyskanym dzięki niewykorzystaniu przez Polskę z przyznanego walkoweru, Niemcy prowadzą w meczu 2:1. W poniedziałek odbędą się dwie gry pojedyncze: Menzel—Tłoczyński, Henkel — Baworowski.

JISZUW ZJEDNOCZONY pod niebiesko-białym sztandarem

protestuje przeciw Białej Księdze

Pierwsza relacja naszego korespondenta tel-awiwskiego

TEL AWIW, w maju.

60.000 rąk młodych i starych, mężczyzn, kobiet i dzieci, biednych i bogatych, ludzi z prawicy i lewicy, podniosło się dziś do góry podczas wspaniałej demonstracji protestacyjnej na stadionie tel-awiwskim, przysięgając uroczyście: „Dla Syjonu nie zamilknę, dla Jerozolimy nie zaznam spokoju!".

Echo tej przysięgi, którą odbierał rabin naczelny Tel Awiwu, prez. Rokach, przedstawiciel Agencji Żydowskiej dr Mossinsohn i reprezentant Waad Leumi Zalman Rubaszow — rozlegało się hen daleko po całej okolicy.

W tym samym czasie naczelny rabin Palestyny dr Herzog wzniósł w Jerozolimie wysoko Księgę Tory i zaprzysiągł wierność żydowskiej Palestynie i Świętej Jerozolimie, a przy tym demonstracyjnie na oczach wszystkich — podarł Białą Księgę.

W Haifie powiadomiła reprezentacja tamtejszej ludności żydowskiej Wysokiego Komisarza, że ponieważ rząd angielski unicestwił w sposób nielegalny deklarację Balfoura i mandat, który został powierzony Anglii przez Ligę Narodów, by zarządzała Palestyną z wyraźnym celem stworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej — ludność żydowska Haify zasadniczo nie uznaje nowych zarządzeń, które rząd wyda na podstawie Białej Księgi.

Tel Awiw stał pod znakiem całkowitego strajku protestacyjnego. Ustała w mieście wszelka praca. Nawet budki z wodą sodową, które w okresie „chamsinu" odgrywają niepoślednią rolę, były zamknięte. W ciągu 24 godzin nie pojawił się na ulicy żaden autobus, żadne auto prywatne czy taksówka. Wszelki ruch zamarł. Gmachy szkolne były opustoszałe, a młodzież szkolna brała udział w demonstracjach protestacyjnych, w których ogółem uczestniczyło ponad 60.000 ludzi. Pochód demonstracyjny liczył około sześciu kilometrów. W pochodzie maszerowały wszystkie ugrupowania od lewicowego Poale Syjonu aż do prawicy ogólnych syjonistów i stronnictwa państwa żydowskiego. I chociaż chamsin dawał się silnie ludziom we znaki, nikt nie opuścił zwartych szeregów. Profesor obok robotnika, lekarz obok szewca, prezydent Tel Awiwu Rokach, zwalczany nieraz ostro w radzie miejskiej przez lewicę, kroczył obok znanego przywódcy organizacji robotniczej Remeza, a redaktor socjalistycznego „Dawaru" Zalman Rubaszow maszerował razem z „klerykalnymi" rabinami. Przedstawicielki lewicowych organizacji kobiecych połączyły się tym razem z prawicowymi zrzeszeniami kobiet, a zapomniawszy o wczorajszej bezwzględnej walce, protestowały dziś razem, niosąc wspólny transparent: „Żądamy żydowskiej Palestyny z otwartymi bramami dla imigracji żydowskiej!".



Plac im. Ciny Dizengoff w Tel Awiwie — jeden z najpiękniejszych punktów miasta żydowskiego, był widownią burzliwych demonstracji przeciw Białej Księdze.

Jeszcze jeden niezwykły szczegół dał się dziś zauważyć w całym kraju, a w szczególności w Tel Awiwie: ponad głowami wielkiej rzeszy demonstrujących powiewała jedna jedyna chorągiew: był to nasz narodowy niebiesko-biały sztandar. Usunięto na bok czerwone sztandary robotnicze i rozmaite sztandary partyjne, by demonstrować wspólnie pod jednym tylko sztandarem.

Osobliwie wyglądał Tel Awiw w nocy ze środy na czwartek, kiedy tłumy zebrały się na placach publicznych, by przez megafony wysłuchać Bałej Księgi. Tysięczne rzesze ludzi oczekują z napięciem i zdenerwowaniem na ten dramatyczny moment, jakkolwiek prasa już wcześniej ogłosiła wyjątki hiobowego dokumentu zdrady. Powoli zbliża się wyznaczony termin. O godzinie kwadrans na dziewiątą, gdy radio miało rozpocząć nadawanie hebrajskiego tekstu Białej Księgi, doniesiono nagle o drobnym defekcie w radiostacji. Wkrótce potem dowiadujemy się nieoficjalnie, że nieznana ręka przecięła druty łączące studio radiostacji w Jerozolimie a stację Ramallah — by smutna wieść nie dotarła do jiszuwu. Rząd za późno zorientował się, że pracuje tajemna ręka — jako protest przeciwko niesprawiedliwości. Ale za niedługo wysłano inżynierów, którzy naprawili linię, i tekst Białej Księgi został ogłoszony we wszystkich trzech językach oficjalnych.

Gdy tylko sfery rządowe uspokoiły się nieco, nastąpiła nowa niespodzianka. Oto w Tel Awiwie i Jerozolimie podpalono dwie rządowe instytucje: w Jerozolimie podpalono gmach departamentu imigracyjnego, w Tel Awiwie zaś gmach urzędu ziemskiego. Zaalarmowano natychmiast straż pożarną, ale w międzyczasie spłonęły ważne dokumenty.

Nocą komendant wojskowy wydał surowy zakaz przebywania na ulicach Tel Awiwu. Zakaz ten został spowodowany zranieniem kilku policjantów. Należy zaznaczyć, że poprzednio rząd zgodził się na wycofanie policji z miasta w dniu demonstracji i na objęcie władzy policyjnej przez narodową milicję z burmistrzem Rokachem na czele. Po wydaniu nakazu, o godz. 4-tej nad ranem zebrała się rada miejska. Zebranie zwołane zostało w wyniku wizyty, jaką złożył główno-dowodzący wojsk w płd. Palestynie gen. Wodwool prezydentowi miasta Rokachowi. Generał zażądał od prez. Rokacha zobowiązania, że w mieście zapanuje całkowity spokój i że nie powtórzą się napady na instytucje rządowe. Rokach przyjął na siebie odpowiedzialność za spokój w mieście.

Rewizjoniści oficjalnie oświadczyli, iż nie będą uczestniczyli w ogólnej demonstracji protestacyjnej, ale wezmą udział w rejestracji roczników 18—35, przeprowadzonej w tym celu, aby jiszuw wiedział dokładnie, jaką liczbę młodzieży będzie można wysłać do pierwszych szeregów w razie potrzeby.

Cała prasa hebrajska wystąpiła dziś z gorącymi apelami i protestami, które dadzą się streścić w jednym słowie: **Nie!** W żadnym wypadku, w żadnych okolicznościach — **nie!** Biała Księga nie zostanie zrealizowana. Siła jiszuwu zmiecie ten dokument hańby. Prasa polemizuje dziś niezwykle ostro z rządem i oświadcza otwarcie, że rząd się łudzi, przypuszczając, że Biała Księga zostanie kiedykolwiek wprowadzona w życie. Chyba — po naszych trupach!

Dzień demonstracji minął w Tel Awiwie, jakoteż w innych miejscowościach kraju — na ogół spokojnie, jakkolwiek odbyły się olbrzymie niewidziane dotąd manifestacje. W nocy natomiast skrajne elementy rozpoczęły akcję nie tylko przeciwko Anglikom, lecz także przeciwko niektórym instytucjom lewicowym, drogą nagłych napadów i demolowania rozmaitych budynków. W chwili, gdy piszę te słowa, doszło do krwawego starcia pomiędzy młodzieżą rewizjonistyczną a członkami milicji ludowej przed gmachem Histadrutu. Na razie policja i wojsko nie interweniuje.

Na ulicach Tel Awiwu znajdują się w tej chwili — czwartek przed północą — tysięczne rzesze ludzi, głównie młodzieży, podnieconych wypadkami. Od czasu do czasu dochodzi do drobnych starć z rewizjonistami. Rezerwa i opanowanie milicji obywatelskiej, która za wszelką cenę unika rozlewu krwi, podnieca impet rozgorączkowanych żywiołów.

W Jerozolimie noc wczorajsza miała przebieg bardzo burzliwy. Odbywają się tam walki między radykalną młodzieżą a policją.

Jiszuw pragnie w zasadzie pokoju i twórczej pracy. Ale jeżeli będzie to niemożliwe, jeśli to ma się odbyć kosztem praw żydowskich, wówczas wszelkimi środkami będzie walczył o żydowską Palestynę. Albowiem Palestyna jest dla nas **kwestią życia.**

SZ. SAMET

CO PISZE ZAGRANICA

Czy możliwe jest zbiorowe szaleństwo?

Niedawno temu czołowe angielskie czasopismo ekonomiczne „Financial News" wykazało, że jednym z nieodzownych warunków, które mogłyby umożliwić Niemcom prowadzenie wojny jest zdobycie surowców, w które obecnie zaopatruje się Rzesza w Rosji. Ten szczegół dobitniej jeszcze podkreśla znaczenie, jakie posiadać musi dla państw demokratycznych układ ze Sowietami. Dla tego też nawet te koła Londynu i Paryża, które mają instynktowną awersję do Moskwy, rozumieją, że nie ma mowy o skonsolidowaniu skutecznej koalicji przeciwko państwom osi, bez udziału Rosji.

Nikogo więc nie dziwi już, że nawet pretendent do korony francuskiej, książę Paryża, stał się zdecydowanym zwolennikiem polityki — prorosyjskiej. W ostatnim numerze „Marianne" ukazał się dłuższy artykuł księcia Paryża, który rozwija perspektywy wojny i szans zwycięstwa dla każdej ze stron wojujących i dochodzi ostatecznie do konkluzji, że jedyną odpowiedzią na taktykę Niemiec jest zapewnienie sobie konkretnego poparcia Sowietów i Stanów Zjednoczonych.

Z chwilą, kiedy stwierdzono — pisze książę Paryża — że nie ma mowy o możliwości wojny błyskawicznej, Francja i Anglia mogły z optymizmem spoglądać na bieg wypadków. W nowoczesnej strategii, lotnictwo i marynarka nabierają coraz większego znaczenia. Można z góry przewidzieć, że już po upływie sześciu pierwszych miesięcy działań wojennych, przy efektywnej pomocy ze strony Moskwy i Nowego Jorku Francja i Anglia miały by bezwzględne pierwszeństwo, jeśli chodzi o flotę powietrzną. Przodujące stanowisko państw demokratycznych na morzu jest pewnikiem, którego nie można poddawać w wątpliwość.

Przez odpowiednie działanie zjednoczonych flot demokracyj zachodnich na Morzu Śródziemnym, zaopatrywanie w żywność Włoch wyspy Rodos, Trypolisu i Abisynii, stałoby się rzeczą arcytrudną. 75 proc. importu włoskiego przechodzi przez Suez i przez Gibraltar, a dla blisko półmilionowej rzeszy Włochów przebywających w Abisynii, ciągle sprowadzać się musi środki aprowizacyjne z metropolii.

Żaden kraj nie jest tak bardzo narażony na ataki powietrzne jak Włochy, ponieważ miasta włoskie w olbrzymiej większości leżą wzdłuż wybrzeża i mogą być bombardowane od strony morskiej.

Nawet i Niemcy, choć miałyby do swej dyspozycji stal śląską, naftę rumuńską, zboże węgierskie, to mimo to wkrótce okazałoby się, że w porównaniu z zapotrzebowaniem, rozporządzają tak minimalną ilością artykułów pierwszej potrzeby, że musiałoby to zaciążyć bezwzględnie na operacjach wojennych.

Wiedzą o tym doskonale zarówno niemiecki, jak i włoski sztab generalny. Nie należy więc przypuszczać, że z drugiej strony Renu poczyniony zostanie krok, który mógłby rozpętać powszechną zawieruchę, chyba, że będziemy mieli do czynienia z wypadkiem zbiorowego szaleństwa.

„Serdeczna" przyjaźń

W dniu, w którym następuje w Berlinie podpisanie ścisłego przymierza niemiecko-włoskiego, nie od rzeczy będzie przytoczyć pewne drobne informacje, cytowane przez prasę zagraniczną, a rzucające charakterystyczne światło na atmosferę „ serdecznej przyjaźni", jaka panuje między partnerami osi. Poważne pisma francuskie donoszą, że kiedy dwa tygodnie temu Ribbentrop i Ciano spotkali się w Mediolanie, nagle, niewiadomo skąd, na głównych ulicach miasta, zauważono drobnych rozmiarów ulotki, wywieszone na murach. Ulotki te zawierały tylko kilka zdań, które były niczym innym jak zwyczajnymi cytatami z przemówień wygłoszonych przez Mussoliniego kilkanaście lat temu. Treść ulotek była następująca: „Niemcy należy zniszczyć doszczętnie, — Mussolini w przemówieniu z dnia 15 lutego 1915". Albo: „Między Renem a Wisłą mieszka naród barbarzyńców, pozornie ucywilizowanych, zarażonych tzw. Kulturą. My Włosi nie jesteśmy ani Niemcami ani barbarzyńcami. Mussolini 24 maja 1915".

Prefekt mediolański miał dużo kłopotu z tymi ulotkami. Kiedy w końcu udało mu się je usunąć, nazajutrz pojawiły się na nowo.

Inny jeszcze, niemniej ciekawy szczegół: Organizatorzy parady w Mediolanie chcąc dowieść, jaki entuzjazm panuje wśród tłumów w związku z pobytem Ribbentropa, umieścili wśród szpalerów miniatury gramofony, ukryte wśród lasu sztandarów. Gramofony te automatycznie jakiś czas powtarzały "Heil Hitler, Heil Hitler! Tak, że odnieść można było wrażenie, iż to tłumy włoskie wiwatują na cześć Hitlera.

Tymczasem jednak wydarzyło się coś wręcz nieoczekiwanego. Mianowicie, kiedy parada się skończyła i tłumy rozeszły się, zapomniano na czas wyłączyć gramofony, które w dalszym ciągu powtarzały swoje „Heil Hitler!" choć ulice świeciły już pustką.

Schuschnigg w Kolonii?

„Figaro" donosi z Wiednia, iż na podstawie informacyj, zasięgniętych w miarodajnych kołach, można stwierdzić, że b. kanclerz Schuschnigg nie znajduje się już w Wiedniu. Wiele przemawia za tym, że w ostatnich dniach Schuschnigg przewieziony został do Niemiec i znajduje się obecnie w Kolonii nad Renem, gdzie mieszka jeden z jego braci. W Kolonii podobno Schuschnigg korzysta z większej swobody aniżeli dotychczas w Wiedniu.

(P)

Gestapo angażuje lekarzy żydowskich w Pradze do Niemiec

Londyn, 21. 5. (ŻAT). Z Pragi donoszą, że prócz inżynierów i chemików żydowskich Gestapo oferuje także licznym lekarzom - Żydom objęcie placówek pracy w Niemczech, dając każdemu 3 dni do namysłu. Część zapytanych lekarzy już odmówiła przyjęcia propozycji Gestapo.

Praska izba inżynierów zwróciła się do „rządu" Eliasa o włączenie do projektowanej „ustawy żydowskiej" klauzuli ograniczającej prawo praktyki inżynierów „nie-aryjskich" według tych samych zasad, co ograniczenia w stosunku do adwokatów i lekarzy pochodzenia żydowskiego.

—oo—

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

87

Weszła do księgarni, zamówiła dzieło zapłaciła słoną cenę, którą jej wymieniono i wyszła z uczuciem takiego szczęścia, jakie od tygodni już nie przypadło jej w udziale.

Szła wzdłuż Oxford Street, obok Marshalla, rozkoszując się tą próżniaczą przechadzką, do której nie przywykła. Kusiły ją wystawy pełne najnowszych modeli letnich. Chętnie sprawiłaby sobie taką szarosrebrzystą suknię — cóż za wytworna draperia z tyłu! Nie śmiała jednak marzyć o nowej dobrej sukni na lato, skoro wydała tak wielką sumę na prezent dla Ryszarda. Nic nie szkodzi, obejdzie się bez nowej tualety. Wystarczy jej zeszłoroczna, a później, w sierpniu, kiedy wyjadą na wakacje sprawi sobie dwie lub trzy zwykłe sukienki do prania z suto namarszczoną spódnicą, z obcisłym stanikiem i wykładanym muślinowym nowym kołnierzem. Ryszard twierdzi, że w tych ‚wiejskich" sukienkach jest jej najbardziej do twarzy. Pojadą wszyscy razem, ona, Rozamunda i Ryszard — do jakiegoś pięknego zakątka w Devon, albo do tej uroczej miejscowości Lynie Regnis, gdzie Ryszard będzie mógł malować pejzaże. A wtedy, jeśli Bóg pozwoli, wszystko znowu będzie dobrze... Boże drogi, wzdychała, czemu nie możemy się porozumieć? Czemu nie umiemy żyć w zgodzie i miłości, jak dawniej? Ale w przyszłości wszystko musi być znowu po staremu!... Zatrzymała się i przygryzła dolną wargę. Najchętniej pobiegłaby prosto do domu, odrzuciłaby przecz wszystkie głupie zasady, by przebaczyć i otrzymać rozkoszne przebaczenie... Tak. W ten sposób należy postąpić, jeżeli się jeszcze kochają. Obecny stan rzeczy był nie do zniesienia, dzień po dniu, godzinę po godzinie dręcząca niepewność — życie pod jednym dachem, a jednak osobno... Potworne! Tak! Ona pierwsza z tym skończy, przyzna, że popełniła błąd. To jej wina — przecież zamknęła przed nim drzwi. Teraz otworzy je, zrobi pierwszy krok... Zawsze porywcza i teraz zaczęła działać pod wpływem chwili. Rozgorączkowana nowym postanowieniem wezwała przejeżdżającą dorożkę.

Gdy wymieniła ulicę, przypomniała sobie, że Ryszard zapowiedział na dzisiejszy wieczór swą nieobecność. Fala czułości odpłynęła.

Niedaleko Bond Street pojazdy zablokowały ulicę; policjant podniesieniem ręki wstrzymał ruch i przechodnie mijali w pośpiechu jezdnię tuż pod głowami koni.

Wtedy właśnie dostrzegła ich na chodniku. Szli razem: kiedy schodzili na jezdnię ujął ją troskliwie pod ramię. Przesunęli się przed jej dorożką — Ryszard i Maria...

Maria unosiła czarno-czerwone spódniczki tak wysoko, że widać było rąbek halki; śmiała się zalotnie spiesząc ku drugiej stronie jezdni, zanim policjant spuści rękę... Minęli ją w mgnieniu oka i zniknęli... Kiedy dorożka ruszyła, dostrzegła ich przelotnie w tłumie. Ryszard podniesieniem laski wzywał pustą dorożkę, a szkarłatne pióro u kapelusza Marii powiewało obok niego niby chorągiewka.

Siedziała bez ruchu. Zastygły w niej myśli. Poczuła nagle, że jest samotna i zagubiona pośród wirów rojnych, wśród hałasu i wrzawy mijających pojazdów, które tworzyły w jej oczach obraz pstry i nieskoordynowany. Przebiegł ją mroźny dreszcz, choć słońce ziało żarem z błękitnego nieba. Skwar bił od rozgrzanej nawierzchni ulic, zmieszany z wyziewami końskiego nawozu, smoły i juchtowej skóry. A myśl wracała uparcie i odzywała się w niej krzykiem: Tych dwoje! Więc byli razem! Jakie to proste! Przez cały czas — teraz i wtedy — niedawno — miesiąc spędzony w Hadley. Miał niby malować Karolka. Czy rozumiesz?... O Boże! Byle nie to!... Nie wyciągaj takich ohydnych wniosków! A jednak musi się upewnić, musi wiedzieć całą prawdę! Niepewność była nie do zniesienia!

(C. d. n.)

Jak Marszałek Piłsudski „wziął byka za rogi"

Rewelacje W. Steeda o kulisach paktu polsko-niemieckiego z r. 1934.

Nowy Jork, 21. 5. PAT. Na łamach „New York Herald Tribune" ukazał się artykuł Wickham Steeda p. t. p. t. „Zabranie polskiego Pomorza dawnym celem Niemiec".

Czasem stara historia staje się nową — pisze Steed. Moja stara historia zaczęła się, albo przynajmniej jej zaczątki stały się widoczne w marcu i kwietniu 1933 r. Hitler opowiedział dalszy jej ciąg w Berlinie 28 kwietnia 1939 r., wypowiadając polsko-niemiecki pakt nieagresji z 19 stycznia 1934 oraz niemiecko-brytyjski traktat morski z r. 1935.

W marcu 1933 r. w czasie obrad konferencji rozbrojeniowej przedłożono tej konferencji brytyjski plan rozbrojeniowy tak dalece nierealny, że trzeba go było natychmiast porzucić. Planu tego nigdy nie brano na serio. Wielu myślało, że był on „pokrywką" dla jakiegoś bardziej tajnego planu. Ten tajny plan wylęgł się już w istocie w Rzymie i w Berlinie.

Z Genewy brytyjscy mężowie stanu polec. do Rzymu, gdzie zaraz przy wylądowaniu wręczono im szkic paktu czterech mocarstw dla „rewizji traktatów". Bezpośrednim celem tego było wywołanie „krótkiego spięcia" w Lidze Narodów przez związanie W. Brytanii i Francji z Niemcami i Włochami celem „rewizji" granic Polski, Rumunii i Jugosławii.

Polska miała pierwsza znaleźć się na stole operacyjnym. Od lat — na długo — zanim Hitler przyszedł do władzy 30 stycznia 1933 r. — niemiecka propaganda i jej łatwowierne ofiary wszędzie deklamowały przeciw „nieznośnemu polskiemu korytarzowi" odcinającemu Prusy Wschodnie od Rzeszy. Ten „korytarz" denucjowano jako tak krzyczącą niesprawiedliwość, jako tak nieuzasadnioną obelgę, rzuconą w oczy niemieckim prawom i narodowym uczuciom oraz oświadczono, że o ileby nie był pokojowo „zrewidowany" i zniesiony, „to Niemcy wejmarskiej republiki byłyby uprawnione — jeśli nie zobowiązane, do wyrzucenia zeń siłą Polaków".

Próżno udowadniała Polska, że ten tak zwany „korytarz" był starodawną polską morską prowincją, zwaną Pomorzem i że zwrócenie go Polsce wraz z prawem użytkowania wolnego portu w Gdańsku było tylko wypełnieniem jednego z „czternastu punktów" prezydenta Wilsona, na które Niemcy powoływały się we wrześniu 1918 r., jako na warunek rozejmu.

Ostatecznie Polska odwołała swego przedstawiciela z Rzymu i przez czas dłuższy nie chciała mianować jego następcy.

Rychło potem kanclerz Hitler wznowił swą zaciekłą kampanię przeciw polskiemu „korytarzowi". wtedy to Marszałek Piłsudski wziął byka za rogi i zapytał, czy Hitler chce wojny zaraz, czy za pięć lat, czy za dziesięć, dodając, że może ją mieć, kiedy zechce. Hitler zrozumiał język Marszałka i odpowiedział, że wojny nie chce, i że jest gotów zawrzeć z Polską 10-letni pakt nieagresji. Pakt ten podpisany został w styczniu 1934. Światu pozwolono zapomnieć o polskim „korytarzu".

Dzisiaj kiedy granice między Niemcami a Austją i Czechosłowacją zostały tak „zrewidowane", że znikły, niektórzy ludzie zaczynają rozumieć co miały oznaczać rozmaite ostrzeżenia sprzed 6-ciu lat. W. Brytania zawarła układ dwustronny z Polską i pozostawiła Polsce prawo decyzji, kiedy to zobowiązanie ma zacząć działać. Innymi zobowiązaniami wobec Rumunii, Grecji i Turcji brytyjska dyplomacja stara się zbudować front międzynarodowy przeciw agresji, a prezydent Stanów Zjednoczonych postawił Hitlera i Mussoliniego w trudnym położeniu, uniemożliwiając im dalsze „rewizje" granic bez przyznania się do agresji. Ale nie Gdańsk, ani żadne terytorium nie są same przez się punktem kulminacyjnym. Wspólny opór przeciw agresji może też tylko być w tym wypadku negatywną stroną istotnego problemu. Pozytyną stroną każdej sprawy, w obronie której wolne narody Europy winue chwycić za broń — może być jedynie zabezpieczenie pokoju — nie tylko zapobieżenie wojnie — w świecie wybawionym od obrzydliwego anachronizmu zbrojnych konfliktów przez niewzruszoną wspólną d. yzję cywilizowanej ludzkości.

„Nieznany Chaluc"

na wystawie nowojorskiej --- dziełem przemyślanina

Przemyśl, 21. 5. (Seg.) Pawilon palestyński na wystawie światowej w Nowym Jorku jest usymbolizowany u wejścia przez posąg Nieznanego Chaluca. Jest to dwu- i pół metrowa figura, ustawiona na tle sztandaru niebiesko-białego i fotomontażu, przedstawiającego chaluców w marszu. Sam posąg przedstawia Chaluca kroczącego dumnie naprzód. Postawa jego wyraża nie tylko siłę fizyczną, lecz także wielkie uduchowienie. Rzeźba ta jest dziełem wybitnego artysty palestyńskiego Mosze Zippera, urodzonego przemyślanina, który w roku 1920 wyemigrował z Przemyśla jako chaluc do Palestyny.

Telawiwski „Dawar", omawiając pawilon palestyński na wystawie światowej, podał garść ciekawych szczegółów o twórcy posągu „Nieznanego Chaluca". Mosze Zipper rozpoczął swoją karierę w Palestynie, jako robotnik na szosach pod Hajfą. W zetknięciu się z ziemią i klimatem w Erec wzbudziła się u 18-letniego młodzieńca żyłka artystyczna, która znajdowała ujście w tworzeniu różnych figur w drzewie i w kamieniu. Po 6-cio letniej ciężkiej pracy na szosach i w polach Beth-Alfy, Zipper ciężko zachorował i celem leczenia się wyjechał do Wiednia, zabierając ze sobą kilka swoich prac.

We Wiedniu uzyskał on dostęp do profesora Hanaka, kierownika szkoły artystycznej na Stubenring, który oceniając prace młodego artysty z Bożej łaski, nakłonił Zippera, by wstąpił do jego szkoły artystycznej. W ten sposób znalazł się Zipper wkrótce na wyższym kursie prowadzonym przez profesora Steinhofa. Prace konkursowe młodego artysty wysłała szkoła na wystawę do Paryża.

Z końcem roku szkolnego zamierzał Zipper wrócić do Palestyny, ponieważ nie posiadał on środków na dalsze studia. Wówczas to profesor Steinhof (chrześcijanin) przyszedł z pomocą materialną Zipperowi, oraz porozumiał się z ówczesnym nadrabinem Wiednia błp. prof. Chajesem i obaj z własnych funduszów wyznaczyli stypendium dla utalentowanego artysty.

Po odbyciu studiów u profesora Steinhofa wystawiono prace Zippera w słynnej Hollbein Galerie we Wiedniu. Następnie udał się Zipper do Berlina, gdzie uzupełniał swoje studia artystyczne w królewskiej akademii sztuki pod kierownictwem profesora Scharfa. W Berlinie zaopiekował się artystą profesor Albert Einstein. Z tego okresu pochodzi płaskorzeźba profesora Einsteina wykonana przez Zippera. Zdaniem wielkiego uczonego, jest to najlepszy z jego portretów. W salonie sztuki na obecnej wystawie światowej wystawiona będzie figura Zippera, przedstawiająca klęczącą kobietę, którąto rzeźbę profesor Einstein zabrał z sobą do Ameryki.

Przyjście Hitlera do władzy przerywa dalsze studia Zippera w Berlinie, młody artysta wraca do Erec, gdze obejmuje posadę nauczyciela w szkole artystycznej w Jerozolimie. Wspólnie z malarzem Mokabi zdobywa Zipper pierwszą nagrodę za projekt pomnika na grobie Bialika. W r. 1937 udał się Zipper do Paryża, lecz wkrótce powołano go z powrotem do Tel-Awiwu, celem wykonania figury „Nieznanego Chaluca".

„Dawar", wyrażając zadowolenie z powodu usymbolizowania pawilonu palestyńskiego przy pomocy posągu kroczącego chaluca, daje zarazem wyraz przekonaniu, że nikt inny jak tylko chaluc artysta Mosze Zipper był predystynowany do stworzenia tej potężnej rzeźby.

Protest żydów litewskich

Kowno, 21. 5. (ŻAT.) Delegacja Żydów litewskich złożyła w poselstwie brytyjskim w Kownie protest przeciwko polityce zapowiedzianej w ostatniej palestyńskiej Białej Księdze. Memorjał o podobnej treści złożono także w litewskim ministerium spraw zgranicznych.



Poniedziałek, 22 maja.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Jędrek w ulu"; 11.20 P. Lacome: La feria, suita hiszpańska (płyty); 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu. hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla kupców i rzemieślników: 1) Reportaż z Wystawy Wnętrza Sklepowego. 2) Letnie okno wystawowe. 13.30 „Orkiestra współczesna" — audycja dla liceów w opr. T. Mayznera; 14 Pieśni majowe; 14.10 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr wyobraźni dla młodzieży; słuchowisko „Tajemniczy ogród"; 15.30 Muzyka obiadowa. Wyk.: orkiestra rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, w programie muz. węgierska; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa: Nauki społeczne w opr. dr Al. Hertza; 16.35 Koncert kameralny. Wyk. Kama Norska-Górecka (sopr.), J. Szamotulska (fort.) i M. Szaleski (altówka); 17.10H „Pierwsze wynalazki". pogad. wygł. St. Nagel; 17.25 Pieśni mazurów z Pojezierza Ruskiego; 18 Wiadomości bieżące; 18.05 Recital fortepianowy A. Kroniewskiego; 18.30 Audycja strzelecka; 19 Odczyt ks. bisk. Gawliny; 19.15 Koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. rozgł. poznańskiej, Maria Dowbór (sopr.), Eug. Raabe (skrz. i dyr.), Eug. Stefański (wibrafon); 20 Lokalne wiadomości sportowe; 20.05 Felieton: „Kraj honornych górali — Albania" wyg. dr St. Rospond; 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego j. w.; 20.35 Dziennik wieczorny, wiad. meteorol. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Recytacja; 21.15 Przerwa; 21.20 Transmisja z Londynu: Ludwik Jan Beethoven: IX Symfonia. Wykonawcy: orkiestra i chór pod dyr. Artura Toscaniniego. Isobel Baillie (sopr.), Margaret Balfour (mzsopr.), Panny Jones (tenor). Harold Williams (bas); 22.30 Nowości literackie w opr. St. Adamczewskiego; 22.45 Muzyka z płyt; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Transm. z uroczystości zakończenia roku szkolnego w akad. domach fundac.; 18.20 Płyty; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą" — aud. słowno-muz. 18.25 Wiadom. sport.; 18.30 p. Kraków; 20 Poradnik sportowy dla pracown. fiz.; 20.10 Płyty; 20.15—23.05 p. Kraków.

LWÓW: 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Człowiek i jego rzeczywistość" odczyt; 18.20 Aktualność; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15 p. Kraków; 22.45 Cykl: „Rozbudowa Lwowa"; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40—13.20 Progr. arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielskn); 13.30 Sygnał czasu, koniec progr. południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty; 16—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: pogadanka dla rolników ;18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Koncert melodii na święto Szawuot, w wyk. zesp. studia; 19.25 „U nas w kwucy" — Anglicy zwiedzają żydowskie osiedla — dialog radiowy; 19.35 Koncert kwartetu studia. w progr. utwory Beethovena; 20 Pogadanka aktualna; 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Pogadanka polityczna 12.45 Płyty; 21 Koniec programu.

* * *

18 LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy. OSLO: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. RYGA: 18.05 Solo na harmonii. RADJO ROMANIA: 18.07 Muzyka orientalna. BUDAPESZT: 18.10 Muzyka cygańska.

19 DROITWICH: „W poniedziałek o siódmej" — muzyczny program rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. SZTOKHOLM: 19.30 „Obrazki londyńskie" — rapsodia muzyczna Buergera. STRASBURG: Muzyka lekka. LODYN REG.: 19.50 Dawna muzyka szkocka.

22 KOWNO: Koncert symfoniczny. BRUKSELA FRANC.: Kabaret, 20.30 Koncert symfoniczny. DRIOTWICH: 20.15 Londyński festival muzyczny, dyr. Toscanini. FLORENCJA: 20.30 Operetka. LILLE: Koncert symfoniczny. LYON: Koncert galowy francusko-amerykański.

21 PARIS PTT.: Muzyka kameralna. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: Muzyka rozrywkowa. RADIO ROMANIA: 21.15 Muzyka kameralna.

22 PARIS PTT.: Muzyka taneczna. KOWNO: Muzyka lekka. LUKSEMBURG: 22.05 Konc. solistów. DROITWICH: 22.30 Muzyka lekka.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Transmisja z kabaretu. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Wybitny publicysta angielski w Polsce

Warszawa, 21. 5. PAT. Przyjechał do Polski i bawi w Warszawie komandor Steven King-Hall, wybitny publicysta polityczny i pisarz.

Jest on autorem wielu sztuk scenicznych oraz dzieł o charakterze beletrystycznym i podróżniczym.

Komandor King-Hall jest poza tym redaktorem znanego tygodnika „King-Hall's Weekly News".

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Sztuczny pokarm dla noworodków

Znaczny spadek śmiertelności wśród noworodków, zaobserwowany w ostatnich dziesiątkach lat, przypisać należy — poza innymi względami — także dużym postępom w sztucznym odżywianiu osesków. Podczas kiedy dawniej polegano w tej materii raczej na domysłach, to dziś można się już trzymać pewnych reguł, które prawie nigdy nie zawodzą. Jednakowoż odrobiny zręczności, doświadczenia i dużej troskliwości wymaga ono i dziś jeszcze; pewne nieregularności i zaburzenia w zdrowym rozwoju dziecka występują przy sztucznym odżywianiu dziecka jednak częściej niż u dzieci, karmionych piersią.

Namiastką, używaną ogólnie zamiast mleka kobiecego, jest

MLEKO KROWIE,

ażeby jednak było możliwie podobne do kobiecego, wymaga ono pewnego przygotowana. Przede wszystkim muszą być unieszkodliwione wszystkie zanieczyszczenia, na które mleko w drodze od wymienia krowy aż do ust dziecka jest narażone; następnie wyrównać trzeba w miarę możliwości różnice w składzie chemicznym między mlekiem kobiecym a zwierzęcym, w danym wypadku krowim.

ZANIECZYSZCZENIA MLEKA

wydojonego nie polegają tylko na widocznym gołym okiem brudzie i nieczystości; temu można przy zachowaniu pewnej czystości w oborze i przy udoju z łatwością zapobiec. W znacznie większym stopniu liczyć się trzeba z niewidocznymi, a wszędzie obecnymi bakteriami, które, wpadając w mleko, niesłychanie szybko się w nim rozmnażają ,powodując rozkład tegoż. Są to w rzadkich na szczęście przypadkach bakterie chorobotwórcze, które oczywiście spowodować mogą przeniesienie się choroby na osoby mleko spożywające. Na ogół i najczęściej w grę wchodzą bakterie, powodujące skwaszenie się mleka, ścięcie i dalszy jego rozkład.

Główna masa bakterii pochodzi z wymion krowich, z sierści która wpada przypadkowo do mleka w czasie dojenia, z rąk dojącej dziewczyny, a także w czasie kaszlu i kichania z dróg oddechowych tejże; z naczyń, w których przechowuje się mleko i z narzędzi, z którymi mleko się styka. Bakterie, które z powietrza wpadają do mleka, prawie że nie wchodzą w grę. Na skutek obecności bakterii znajduje się mleko właściwie od momentu wydojenia w trakcie postępującego rozkładu. A że nie byłoby wcale zadaniem łatwym utrzymanie mleka po wydojeniu w stanie wolnym od bakterii, wobec tego musimy bakterie te unieszkodliwić.

W GOTOWANIU MLEKA

posiadamy sposób osiągnięcia tego w wysokim stopniu bez uszkodzenia wartości odżywczej mleka.

Coprawda trzeba z góry powiedzieć, że przez zwyczajne wygotowanie nie staje się jeszcze mleko zupełnie wyjałowionym z bakterii; zarodki bakterii, t. zw. „spory", nie dadzą się gotowaniem zabić; po upływie 1—3 dni rozwijają się i rozpoczynają swoją zgubną dla mleka działalność. Dlatego też i mleko przegotowane nie może być dłuższy czas przechowywane. Tylko przechowywanie w zimnie hamuje na pewien czas rozwój bakterii.

Nie można też zbyt długo czekać z przegotowaniem mleka po udoju, bo na skutek działalności bakterii przychodzi do tak wielkiego nagromadzenia się w mleku substancyj szkodliwych, że mimo przegotowania mleko takie jest źle trawione, a nawet może wywołać pewne objawy zatrucia. Ponadto ważne jest to, by już po wygotowaniu mleko stykało się możliwie jak najmniej z innymi naczyniami i przedmiotami, które nie są również przez wygotowanie wyjałowione.

Samo jednak wyjałowienie nie wystarcza jeszcze do tego, by mleko krowie uczynić podobnym do mleka matki i by uczynić je nieszkodliwym dla noworodka. Trzeba jeszcze doprowadzić do tego, by

SKŁAD JEGO CHEMICZNY UPODOBNIĆ DO SKŁADU CHEMICZNEGO MLEKA KOBIECEGO.

Mleko krowie zawiera dwa razy tyle białka, co mleko kobiece, więcej tłuszczu i soli, a za to mniej cukru.

Właściwą zawartość białka uzyskalibyśmy przez rozcieńczenie mleka krowiego równą ilością wody. Ponieważ jednak białko mleka krowiego jest trudniej strawnym dla noworodka niż białko mleka kobiecego, wobec tego zrobimy lepiej, jeśli zastosujemy rozcieńczenie podwójną ilością wody. Oczywiście ucierpi na tym zawartość cukru, którego ilość w mleku krowiem i tak jest mniejsza; można to jednak wyrównać przez dodanie do rozcieńczonego mleka pewnej, określonej ilości cukru. Zawartość soli w mleku krowiem jest prawie 2 razy większa, wobec czego przez rozcieńczenie mleka wpływamy korzystnie na właściwy stosunek soli. Najwięcej troski sprawia zawartość tłuszczu, którego zawartość w mleku krowiem jest tylko trochę większa, niż w kobiecem. Na szczęście cukier może do pewnego stopnia zastąpić tłuszcz, dlatego też do rozcieńczonego mleka krowiego dodajemy nieco więcej cukru, niżby to mleku kobiecemu odpowiadało. Można dla osłodzenia używać zwyczajnego cukru, a przy skłonności do zaparcia u niemowlęcia cukru mlecznego.

Jako środka rozcieńczającego mleko można bardzo szybko zamiast czystej wody używać

RZADKIEGO KLEIKU

jęczmiennego, owsianego lub ryżowego; sporządza się go w ten sposób, że 1 łyżkę kuchenną ziarna zagotowuje się w 1 litrze wody przez 20 do 40 minut i przecedza się przez delikatne sito lub płótno.

W ten sposób uzyskuje się podobny do matczynego, a przez noworodka dobrze znoszony pokarm, jeśli się mleko krowie w pierwszych 4—6 tygodniach rozcieńcza podwójną ilością, do końca trzeciego lub czwartego miesiąca równą ilością, a do końca pierwszego roku życia połową 6-procentowego, wodnego lub kleikowatego roztworu cukru lub ekstraktu słodowego. Wszystkie inne próby „shumanizowania" czyli upodobnienia mleka krowiego do kobiecego przez wyrównanie brakującej mu w rozcieńczeniu ilości tłuszczu okazały się właściwie zbędne i nie uzyskały praktycznego znaczenia.

Znaczenie lecznicze soku z rzodkwi

Sok z rzodkwi był oddawna używany w medycynie ludowej. Naukowe badanie tego działania zostało dopiero ostatnio przeprowadzone. Stwierdzono działanie moczopędne wyciągu z rzodkwi i stosuje się go obecnie przy schorzeniach przemiany materii i systemu moczowego. Przede wszystkim jednak potwierdza się wybitne działanie wykrztuśne, ułatwiające odkaszliwanie w przebiegu wszelkiego rodzaju schorzeń dróg oddechowych.

Dr J. W.

Odpowiedzi redakcji

AKUŚ. 1) Nie grozi to absolutnie niczym; są to przecież zęby mleczne, które wypadną. Przeciwdziałać temu nie można. — 2) Nie widzimy tu nadmiernej anomalii. Chłopczyk z końcem 2-go roku życia waży przeciętnie 12.7 kg, a wzrostu ma 85 cm; dziewczynka waży 12.2 kg, a wzrostu ma 84 cm. Nie ma więc powodu do szukania specjalnych środków pobudzających wzrost.

ELŻBIETA W. 1) Proszę używać t. zw. pudru tłustego (dla suchej cery). — 2) Najlepiej stosować na noc. 3) Myć twarz wodą ciepłą, a potem zaraz zimną; zmywać twarz 5-procentowym roztworem boraksu. 4) Olejek migdałowy. 5) Zaniku w ten sposób jednak uzyskać nie można.

80-LETNIA KRYNICZANKA. Istniejące sanatoria nie są, niestety, tanie. Żydowskich zakładów tego rodzaju nie znamy.

31 LAT. Niestety, nie umiemy odpowiedzieć na pytania Pani. Może to tylko i jedynie zrobić lekarz, który dokładnie, z własnego opukania i osłuchania, zna stan zdrowia Pani. Od pytań dokładnie sprecyzowanych nie może się lekarz w wypadku takim „wymigać", jak Pani pisze. Odpowiedzialność jest zbyt duża; odpowiedź musi być jasna i pewna.

MATKA. Jest to stan niewymagający żadnego leczenia; objaw pobudliwości naczyniowej, który z pewnością sam minie z czasem bez śladu.

N. N. KĘTY. Jest to cierpienie, którego usunięcie radykalne raz na zawsze, jest na razie dla medycyny rzeczą nieosiągalną. Dieta beztłuszczowa daje najlepsze wyniki. Obok tego maści, których jednak nam zapisywać nie wolno; musi się Pan zwrócić do lekarza chorób skórnych o pomoc.

SZCZERZE ZOBOWIĄZANY 25-CIO LETNI DART. 1) Tylko silna wola. 2) Proszę codziennie wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy. 3) Uważamy mydło to za niewskazane w tym wypadku.

ANTOINETTE. 1) Trzeba do spirytusu na głowę dodawać ½ procent olejku rycynowego; widocznie włosy są zbyt suche. 2) Przyczyną może być nerwowość lub niedokrewność. Jeśliby przypuszczenia nasze miały być trafne trzeba leczyć przyczynę. 3) Trzeba zmywać te właśnie partie skóry koło nosa benzyną apteczną lub rozcieńczoną wodą kolońską. 4) Wymaga obejrzenia przez dermatologa. 5) Radykalnie najlepiej usunąć przy pomocy elektrolizy. Można też uczynić je mniej widocznymi przez utlenienie.

TAMARA. Objawy, podane w liście Pani, zdają się przemawiać za występowaniem u Pani t. zw. „wyprysku"; jednakowoż ustalić to może tylko lekarz chorób skórnych po naocznym zbadaniu. Na odległość jest to rzeczą niemożliwą.

ABONENTKA F. 1) Właśnie oddychanie przez nos jest prawidłowe. Przyczyną są zapewne zaburzenia żołądkowo-jelitowe. 2) Nieszkodliwe.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Flota francuska złoży wizyty w portach angielskich

Paryż, 21. 5. PAT. Jak donoszą dzienniki, w ciągu maja i czerwca flota francuska złoży szereg wizyt w portach angielskich, belgijskich i holenderskich. Na czele jednostek wchodzących w skład delegacji francuskich sił morskich stać będzie wiceadmirał Gensoul, dowódca eskadry atlantyckiej.

Delegacja składać się będzie z pierwszego dywizjonu liniowego, pancerników „Dunquerque" i „Strasbourg", czwartego dywizjonu krążowników oraz flotylli 12 torpedowców z kontr torpedowcem „Jaguar" na czele.

Przewidziane są wizyty w Rotterdamie, Antwerpii, Ostendzie, Zeebrugе, Cardiffie, Glasgow, Southampton i szeregu innych miast.

„Granice imperium francuskiego — wyznaczone krwią żołnierzy"

Min. Bonnet wierzy w utrzymanie pokoju

Arachon, 21. 5. PAT. Dziś z rana przybył tu min. Bonnet celem przewodniczenia na dorocznym kongresie narodowego związku b. kombatantów.

W czasie plenarnego posiedzenia kongresu minister wygłosił przemówienie, transmitowane na wszystkie radiostacje francuskie.

Dawszy wyraz swej niezachwianej wierze w możliwość rozwiązania wszystkich problemów europejskich na drodze pokojowej, min. Bonnet podkreślił z naciskiem, że psychika francuska nie znosiła i nie zniesie żadnej ujmy dla honoru narodowego i nie zgodzi się nigdy na zwycięstwo gwałtu nad rozsądkiem i sprawiedliwością.

Granice imperium francuskiego — rzekł min. Bonnet — zwracając się do b. kombatantów, są wyznaczone waszą krwią. Dziedzictwo przekazane wam przez przeszłość, potraficie — jestem tego pewien — utrzymać nienaruszone, a wasi spadkobiercy, wam podobni, z pewnością również potrafią poprowadzić ojczyznę po drogach jej odwiecznych przeznaczeń.

Blum popiera politykę zagraniczną Daladiera

Clermont Ferrand, 21. 5. PAT. Na zgromadzeniu partii socjalistycznej przemawiał Leon Blum, który starał się usprawiedliwić linię polityczną rządu ludowego. Blum, przyjmując całkowitą odpowiedzialność za politykę nieinterwencji w Hiszpanii, oświadczył, że interwencja mogłaby sprowokować wojnę w chwili, gdy opinia francuska daleka była od zgody i jednomyślności. W zakończeniu swego przemówienia Blum całkowicie poparł linię polityki zagranicznej, po której kroczy rząd Daladier. B. premier wskazał wreszcie na konieczność wzmocnienia jedności Francji.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

Słaba tendencja na rynku akcyj i walut

W tygodniu ubiegłym obroty na światowych giełdach papierów wartościowych były małe, nastrój ospały. Wobec niepewnej sytuacji politycznej sfery giełdowe wstrzymywały się od zawierania większych tranzakcji. Na giełdach amerykańskich przeważała tendencja słaba, giełdy europejskie miały początkowo usposobienie słabe, a od połowy tygodnia niektóre rynki papierów wartościowych wykazywały lekką poprawę kursów.

NA WALLSTREET

panował nastrój słaby. Przypisać to należy przede wszystkim zmniejszeniu się stanu zatrudnienia w przemyśle stalowym i niektórych innych gałęziach przemysłu amerykańskiego, jako też niezbyt korzystnej ocenie międzynarodowej sytuacji politycznej. Pożyczki polskie wykazały dalszą silną zwyżkę. W dniu 19 maja notowano (w nawiasach cyfry z 12 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 47.00 (45.00), 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 40.00 (35.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 36.50 (29.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 28.50 (33.00), 7 proc. Poż. Śląska 27.00 (26.00).

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

po początkowej zniżce zaznaczyła się ogólna zwyżka, która objęła zarówno papiery procentowe, jak i większość akcji. W szczególności dobrym popytem cieszyły się brytyjskie papiery państwowe, akcje domów towarowych; tytoniowe, browarnicze, kolejowe, kauczukowe, poł.-afrykańskich kopalń złota. Nastrój mocny, utrzymał się z małymi zmianami do końca okresu sprawozdawczego.

GIEŁDA PARYSKA

wykazywała tendencję niejednolitą. Początkowo słabą, we wtorek, w związku z pomyślniejszymi wiadomościami z przemysłu i handlu, mocniejszą, natomiast od środy znowu słabszą. Na tą ostatnią zniżkę wpłynęły przede wszystkim mniej pomyślne wiadomości polityczne. Najbardziej obniżyły się akcje chemiczne, węglowe, hutnicze i papiery międzynarodowe.

GIEŁDA W ZURYCHU

miała na ogół usposobienie mocniejsze. Sytuacja międzynarodowa oceniana była na tej giełdzie raczej korzystnie.

NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIE.

przeważał nastrój słaby, przy obrotach ograniczonych. Również

GIEŁDA WIEDEŃSKA

wykazywała tendencję słabszą, a tranzakcje były minimalne.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

obroty były większe. Kursy przeważnie mocniejsze. Notowano (pierwsza cyfra z 13, druga z 20 maja br.): papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwest. I-ej 79.00 — 80.00, II-ej em. 80.00 — 81.00, 4 proc. Poż. Dolarowa 39.00 — 39.75, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 61.50 — 61.50, 4½ proc. Poż. Wewnętrzna 60.50 — 60.50, 5 proc. Poż. Konwersyjna 65.00 — 60.00, 4½ proc. L. Z. Ziemskie 77.50 — 66.50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 roku 66.50 — 66.00; akcje: Bank Polski 111.00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 33.50 — 35.50, Węgiel 30.50 — 34.50, Modrzejów 17.75 — 20.00, Starachowice 52.75 — 55.25, Ostrowiec 77.25 — 72.50, Lilpop 89.75 — 90.00, Zieleniewski 65.50 — 65.50, Żyrardów 54.00 — 56.00, Haberbusch 64.00 — 64.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 12, druga z 19 bm.): Amsterdam 285.40 — 286.30, Bruksela 90.50 — 90.75, Kopenhaga 111.10 — 111.25, Londyn 24.87 — 24.93, Nowy Jork kabel 5.31,3/8 — 5.32,1/8, Oslo 125.00 — 125.00, Paryż 14.05 — 14.11, Sztokholm 128.25 — 128.55, Zurych 119.50 — 119.45.

A. Z. W.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

na zjeździe b. kombatantów francuskich w Częstochowie

Częstochowa, 21. 5. PAT. Z inicjatywy i pod przewodnictwem prezesa kombatantów francuskich w Polsce p. Jerzego Couturon odbył się w Częstochowie zjazd kombatantów francuskich z całej Polski w liczbie około 300 osób. Ks. biskup Kubina w asyście licznego duchowieństwa francuskiego i polskiego odprawił ku czci Joanny d'Arc mszę świętą, po czym podniosłe kazanie w języku francuskim wygłosił ks. prof. Dawid z Krakowa.

Na zjazd przybyli przedstawiciele ambasady francuskiej w Warszawie z radcą ambasady de Seguin na czele, attache wojskowym morskim Gruillot, radcą handlowym Depret-Bixio oraz konsulem francuskim z Katowic Pinoteau.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się pochodem do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie delegaci z attache Gruillot i dyrektorem Couturon na czele złożyli wieniec ze wstęgami o barwach francuskich. Orkiestra wojskowa odegrała hymn francuski i polski, po czym udano się do salonu hotelu Polonia.

Podczas śniadania wygłoszono przemówienia na temat przyjaźni polsko-francuskiej. Na zakończenie zjazdu wysłano depesze do marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i do prezesa Rady Ministrów i ministra obrony narodowej Daladier.

Depesza do marszałka Śmigłego-Rydza brzmi: „B. Kombatanci i rezerwiści armii francuskiej, zamieszkujący w Polsce, zgromadzeni na kongresie w Częstochowie składają naczelnemu wodzowi walecznej i zwycięskiej armii polskiej wyrazy głębokiego szacunku i uwielbienia z jednoczesnym zapewnieniem nierozerwalnego przywiązania i oddania sprawie polskiej którą uważają za ich własną i dla której w każdej chwili gotowi są walczyć ramię w ramię z ich towarzyszami-żołnierzami polskimi. (—) Jerzy Couturon — prezes b. kombatantów francuskich, zamieszkałych w Polsce.

Do prezesa Rady Ministrów i ministra obrony nar. Daladier w Paryżu:

„B. kombatanci i rezerwiści armii francuskiej zamieszkujący w Polsce, zgromadzeni na kongresie w Częstochowie, wyrażają panu premierowi Daladier swój zachwyt dla dzieła odbudowy tak wspaniale dokonanego, które nadaje Francji jej dawne oblicze historyczne pośród narodów. Jednocześnie zapewniają go o swoim nierozerwalnym przywiązaniu i swej głębokiej wierze w świetlaną przyszłość ich ojczyzny. (—) Jerzy Couturon — prezes b. kombatantów francuskich, zam. w Polsce".

Zakaz noszenia mundurów szturmówek niemieckich w U. S. A.

Albany (Nowy Jork) 21. 5. PAT. Członkowie senatu i zgromadzenia stanowego stanu New York przyjęli jednogłośnie projekt ustawy zakazujący noszenia uniformów, podobnych do uniformów, noszonych przez siły zbrojne, względnie organizacje paramilitarne państw obcych. W projekcie ustawy nie jest wymieniony związek Niemców amerykańskich niemniej jednak szereg senatorów wskazywało wyraźnie, że ustawa skierowana jest bezpośrednio przeciwko tej organizacji.

Ciekawy proces o spadek po holenderskim gubernatorze... Krakowa

Haga, 21. 5. PAT. Pewien robotnik z Moguncji, J. K. L. Wirges, skarży miasto Amsterdam o spadek po feldmarszałku Pawle Wuertz baronie von Ornholm, wynoszący obecnie 100 milionów guldenów. Wirges opiera swe żądania na dokumentach, stwierdzających, że jest on potomkiem awanturniczego feldmarszałka, którego szczątki spoczywają w Amsterdamie w t. zw. Oude Kerk. W 1668 r. ofiarował on swe usługi Stanom Generalnym, które mianowały go drugim marszałkiem republiki i walczył w wojnie przeciwko Francji, bijąc Wielkiego Kondeusza pod Gorkum. Wuertz, lub Wirtz, znany jest również w Polsce. W r. 1655, będąc na służbie szwedzkiej, Wuertz został wysłany przez Karola 10-go do Polski, gdzie podczas „Potopu" był gubernatorem Krakowa.

Ciekawa ta sprawa historyczno-prawna znajdzie się niebawem w sądzie amsterdamskim.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Garbarnia remisuje z Wisłą 1:1 (1:1)

(hl.) Na swoim ludwinowskim boisku jest poprawiająca się z meczu na mecz Garbarnia bardzo groźną drużyną. Wisła, mimo ostatnich sukcesów, respektowała siłę i ambicję gospodarza, może, nawet zanadto i nie czuła się dobrze. Formacje defenzywne Czerwonych trzymały się ostrożnie w tyle, pilnując ruchliwych i ambitnych napastników Garbarni ,kierowanych przez przytomnego i finezyjnego Nowaka. Pomoc nie szła za swym atakiem, w którym wybitnym szkodnikiem egoistycznym okazał się ponownie Gracz, nie mający obecnie żadnej wartości zespołowej. Jedynym celem i ambicją tego zresztą dobrego piłkarza są rozgrywki indywidualne i bezcelowe popisy z takim np. Pazurkiem, którego wstawienie do pomocy okazało się dla Garbarni pewnym wzmocnieniem w destruktywnej pracy.

Niewiadomo właściwie po co Wisła posiada lewoskrzydłowego, skoro go wszyscy bez wyjątku partnerzy poprostu bojkotowali. Jeden jedyny raz otrzymał on piłkę do panuzy i odrazu strzelił wspaniałą bombą pod poprzeczkę gola w 14-tej minucie. Ale już w 17-tej min. wyrównała Garbarnia przez rezerwowego Skrzyńskiego (główką) po prawej centrze Wróbla. Na tych dwóch bramkach skończyły się wszelkie usiłowania obydwu drużyn, które nie umiały zrealizować wypracowanych sytuacyj.

Garbarnia nie tylko nie uległa systemowi dolnej precyzyjnej kombinacji Wisły, ale go przejęła całkowicie i nawet w dokładności przewyższyła Czerwonych. Reasumując przebieg meczu można nawet stwierdzić przewagę Garbarni w obu częściach. Bramkarz Koczwara miał dużo pracy i sprawił się dobrze, podczas gdy jego vis a vis był bardzo mało zatrudniony. Atak Garbarni był szybszy, ambitniejszy, ofensywniejszy, niebezpieczniej szy. Obrona jej była pewniejsza i skuteczniejsza, niż takowa we Wiśle. Piątek wyrasta na najlepszego obrońcę w Polsce. Lewy pomocnik Garbarni Lesiak zastopował kompletnie niebezpiecznego Giergiela i jego świetnego sąsiada Cholewę. Artur nie umiał sobie dać rady z Wilczkiewiczem. Podczas gdy Sroka—Nowak—Wróbel, trio napastnicze Garbarni, przechodziło gładko przez Legutkę.

Wisła była jakby stremowana i niepewna, zatraciła swą celowość i umiejętność zdobywania terenu, a pod bramką wcale nie była groźną i rzadko do niej dochodziła. Naszym zdaniem główną winę ponosi tu Gracz, w którego miejsce lepiej już wstawić Obtułowicza, albo Hausnera. Ci przynajmniej będą grali dla drużyny, a nie dla siebie. Dla nich ważniejszą będzie współpraca z kolegami, niż głupie pojedynki i bitki bezcelowe i szkodliwe.

Na ogół więc przeważała Garbarnia i winna była zasłużenie mecz wygrać. Napastnicy jej mieli poniekąd pecha, oraz nie umieli wykorzystać dogodnych sytuacyj. We wszystkich liniach była tym razem Garbarnia nieco silniejsza, a dążeniem Wisły aż do końcowego kwadransa było jak gdyby ograniczenie się do defensywnej taktyki. Zryw ostatniego kwadransa omal nie przyniósł rozstrzygnięcia dla obu stron, ale było już dostatecznie ciemno.

Wisła nie miała swego dnia, grała poniżej poziomu ostatnich kilku meczów. W ogóle zawody były zbyt spokojne i ostrożnościowe. Obstawiano się dokładnie i pilnowano się wzajemnie. Ale nie było żadnej fantazji i improwizacji. Było przesadnie dużo szablonu kombinacyjnego, ale nie było polotu w planowaniu i realizowaniu. Szczególnie Wisła była za flegmatyczna i robiła wrażenie drużyny, kontentującej się nierozstrzygniętą i jednym punktem. Garbarnia dążyła wyraźnie do zwycięstwa, miała odwagę ofensywy, ale za mało doświadczenia i orientacji na polu podbramkowym.

W każdym razie mecz stał na dobrym poziomie technicznym. Mimo to interesującym i emocjonującym nie był. Brakło pieprzyka i papryki. Za dużo było obliczenia i kalkulacji, a za mało ryzyka. Może w kampanii mistrzowskiej, we walce o punkty, to i słuszne. Ale pokazu sztuki piłkarskiej to nie daje, a już napewno nie satysfakcję.

Sędziował całkiem dobrze, spokojnie i pewnie p. Walczak z Warszawy. Ale i on pominął drastycznych kilka ofside'ów. Także arbiter piłkarski jest tylko omylnym człowiekiem. Ale p. Walczak okazał, że umie sędziować.

RUCH PROWADZI WCIĄŻ W TABELI LIGOWEJ

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi nastąpiły pewne przesunięcia jedynie na środkowych pozycjach. Na pierwszym miejscu znajduje się wziąć Ruch przed Wisłą. Pogoń poprawiła swą pozycję, wysuwając się na trzecie miejsce.

klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	8	12:4	37:10
2) Wisła	7	10:4	17:12
3) Pogoń	7	9:5	16:13
4) Warta	7	8:6	19:10
5) Cracovia	7	8:6	10:16
6) Amatorski	7	7:7	17:12
7) Garbarnia	8	7:9	14:20
8) Warszawianka	6	4:8	11:17
9) Union Touring	7	3:11	9:31
10) Polonia	6	2:10	8:16

—oo—

Szczypiorniści Makkabi krakowskiej zdobywają mistrzostwo okręgu krak.

W dniu wczorajszym rozegrane zostały w Krakowie dwa mecze o mistrzostwo w szczypiórniaku kobiecym pomiędzy Makkabi krakowską, a Jutrzenką tarnowską. W meczu pierwszym zwyciężyła Makkabi 13:1, a w meczu rewanżowym również Makkabi 9:0, przewyższając o klasy przeciwnika i zdobywając gładko i zasłużenie mistrzostwo okręgu krakowskiego. Tymsamym szczypiórnistki Makkabi zakwalifikowały się do walk finałowych o mistrzostwo drużynowe Polski w szczypiórniaku kobiecym, które rozegrane zostaną we Wilnie.

—oo—

Puchar Davisa

SZWECJA WYGRAŁA MECZ Z DANIĄ 4:1

Sztokholm, (PAT.) W trzecim dniu zawodów o puchar Davisa pomiędzy Szwecją i Danią odbyły się pozostało single. Schroeder pokonał Plougman na 6:1, 6:1, 6:1, a Hultmank wygrał z Holstem 6:1, 6:3, 6:2.

W ogólnej punktacji Szwecja wygrała 4:1 i walczyć będzie w następnej rundzie ze zwycięscą meczu Polska — Niemcy.

FRANCJA WYGRAŁA MECZ Z CHINAMI 4:1

Paryż, (PAT.) W sobotę zakończył się w Paryżu mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Francją i Chinami. Zwyciężyła Francja 4:1 i walczyć będzie w następnej rundzie z Anglią w Wimbledonie. Ostatniego dnia Pellizza pokonał Chińczyka Choy 7:5, 4:6, 6:2, 6:4. Drugi rezerwowy francuski Petra przegrał z Kho Sin Kie 2:6, 9:7, 6:3, 6:4.

BELGIA PROWADZI 2:0 Z INDIAMI

Bruksela, (PAT.) W sobotę rozpoczął się w Brukseli mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Belgią i Indiami. Pierwszego dnia Belgowie odnieśli dwa zwycięstwa i prowadzą 2:0. Lacroix pokonał Ghausa Mohameda 6:1, 6:3, 5:7, 6:0, a Naeyeart wygrał z Savoorem 6:0, 10:8, 1:6, 6:3.

—oo—

PIŁKARSKI MISTRZ LITWY WYGRAŁ Z REPREZENTACJĄ BRZEŚCIA

W niedzielę odbył się w Brześciu wobec 5 tys. widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Litwy L. G. S. F. a reprezentacją Brześcia. Zwyciężyła drużyna litewska w stosunku 7:1.

—oo—

POLSCY SZERMIERZE ZDOBYLI „POLONIA CUP“ W LONDYNIE

Londyn, (PAT). W sobotę odbyły się w Londynie polsko-angielskie zawody szermiercze o puchar (Polonia Cup), ufundowany przez Polski Związek Szermierczy. Do rozgrywek stanęły trzy zespoły. Dwa najlepsze kluby angielskie „London Fencing Club“ i „Bertrand Club“, oraz zespół polski w składzie: mjr. Segda, mjr. Dobrowolski, kpt. Suski, Frydrych i Paszek. Rozgrywki odbyły się w trzech broniach na co zespół polski nie był przygotowany, gdyż początkowo zawody miały się odbyć jedynie w szabli.

W pierwszym meczu zespół polski pokonał „Bertrand Fencing Club“ 3:0. We florecie Polacy wygrali 5:4, w szpadzie 5:4, w szabli, która jest najmocniejszą bronią Polaków, wygraliśmy zdecydowanie 7:2.

W drugim spotkaniu „London Fencing Club“ wygrał również z „Bertrand Fencing Club“ 8:0.

Późnym wieczorem rozpoczęło się finałowe decydujące spotkanie o puchar pomiędzy drużyną polską a „London Fencing Club“ Pierwszy mecz we florecie wygrali Anglicy 6:3.

W szpadzie zwycięstwo odnieśli również Anglicy 5:4, w szabli Polacy odnieśli wspaniały sukces, bijąc Anglików 7:2.

W ogólnej punktacji finałowego spotkania zwyciężyli Polacy różnicą jednego punktu. Polacy zyskali 14 pkt. a Anglicy 13. Polscy szermierze zdobyli w ten sposób „Polonia Cup“. Puchar wręczył uroczyście drużynie polskiej ambasador R. P. w Londynie Raczyński.

KUSOCIŃSKI PRZEGRYWA ZE STANISZEWSKIM A NOJI ULEGA SOLDANOWI

W niedzielę zakończyły się w Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez katowicką Pogoń. Zawody te zgromadziły na starcie elitę polskich lekkoatletów z Kusocińskim, Nojim, Soldanem, Gąssowskim, Staniszewskim i Gieruttą, oraz zawodników węgierskich, którzy przybyli do Katowic z Warszawy po starcie na zawodach Polonii.

Zawody niedzielne, które się odbywały w niezbyt korzystnych warunkach atmosferycznych, przyniosły szereg sensacyj.

W skoku o tyczce Morończyk niespodziewanie przekroczył 4.10 m, osiągając w ten sposób najlepszy obecnie wynik w Europie. W konkursie Morończyk uzyskał słabszy wynik 3,90 m, podczas gdy Sznajder i Mucha, którzy startowali w tej konkurencji obok Morończyka, uzyskali tylko 3,70 m.

Wielką niespodziankę przyniósł również bieg na 2.000 m., w którym Staniszewski dzięki swojej taktyce zdołał pokonać znajdującego się obecnie w świetnej formie Kusocińskiego. Przez cały czas biegu Staniszewski trzymał się na drugiej pozycji za Kusocińskim, a dopiero na ostatnim okrążeniu na 300 m przed metą Staniszewski mija niespodziewanie Kusocińskiego, zwiększa gwałtownie tempo i wspaniałym finiszem rozstrzyga bieg na swoją korzyść. Staniszewski uzyskał wspaniały czas 5:32,8, który to wynik jest tylko o 0,4 sek. gorszy od rekordu polskiego Kusocińskiego. Czas Kusocińskiego wynosił 5:34 sek. Startujący w tym biegu Węgier Rathonyi nie odegrał żadnej roli, zajmując trzecie miejsce w bardzo słabym czasie 6:00,6.

Dalszą sensację przyniósł bieg na 5 km., w którym Soldan pokonał zarówno Nojego, jak i Węgra Csaplara. Bieg ten należał do najciekawszych punktów zawodów katowickich i odbywał się przy żywym udziale widowni. W pierwszym okrążeniu prowadzenie obejmuje Noji, mając za sobą Soldana, a na trzeciej pozycji Węgra Csaplara. Prawie przez cały czas biegu kolejność nie ulega zmianie, dopiero na ostatnim okrążeniu Węgier podejmuje atak, usiłując wydostać się na czoło, ale Noji i Soldan odpierają atak, przyczym Soldan mija Nojego i obejmuje prowadzenie. Pomiędzy obu zawodnikami polskimi dochodzi do walki, ale Soldan dyktuje ostrzejsze tempo, odrywa się od Nojego i pierwszy przerywa taśmę w czasie 15:17,7. Noji zajął drugie miejsce w czasie 15:18,6. Węgier Csaplar znalazł się na trzecim miejscu w czasie 15:18,9.

Niespodziankę zakończył się także bieg na 400 m. Węgier Vadas zrewanżował się Gąssowskiemu, zajmując pierwsze miejsce w stosunkowo słabym czasie 52,5, podczas gdy Gąssowski uzyskał czas 52,7. Dalsze miejsca: 3) Kaszta (Pogoń) 53,3, 4) Danielak (Pogoń) 53,6, 5) Dudek (Cracovia) 54,1.

W rzucie dyskiem sensacją była porażka Gierutty z Praskim z katowickiego Strzelca. Praski uzyskał wynik 43,81 m, podczas gdy Gierutto osiągnął 43,22. Trzecim był Liszkowski z Pogoni 40,10.

W biegu na 100 m Węgier Geynes zrewanżował się polskim sprinterom za porażkę w Warszawie, zajmując pierwsze miejsce w czasie 10,9 przed Danowskim 11,1 i Duneckim 11,3. Danowski prowadził przez cały czas, dopiero na ostatnich 20-tu metrach wyprzedził go Węgier.

Na 110 m przez płotki zwyciężył Gierutto w czasie 16,1 przed Woźniczką (Stadion Chorzów) 16,8.

W rzucie kulą Gierutto zapewnił sobie zwycięstwo różnicą 1-go centymetra. Gierutto uzyskał wynik 14,78, podczas gdy Praski osiągnął 14,77.

Wybory do rad miejskich

KRAKÓW, 22 maja.

W dniu wczorajszym odbywały się w całym szeregu miast Małopolski wschodniej i środkowej, oraz w Zagłębiu i w b. Kongresówce wybory do rad miejskich. W chwili zamknięcia numeru nie znamy jeszcze rezultatów wyborów, gdyż skomplikowane obliczenia będą ukończone dopiero w ciągu poniedziałku.

Władze W. M. Gdańska odpowiedzialne za wystąpienia antypolskie

Stanowcza nota komisarza generalnego R. P. do Senatu Wolnego Miasta

Gdańsk, 21. 5. PAT. W związku z napadem na dom polskich inspektorów celnych w Kalthof, oraz napadem na auto zastępcy komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, komisarz generalny R. P. p. Chodacki wystosował do Senatu Wolnego Miasta Gdańska pismo, utrzymane w kategorycznym tonie. Pismo stwierdza, że napad w Kalthof stanowi dalszy ciąg zorganizowanej akcji przeciwko polskim urzędnikom celnym i przedstawia świadome i celowe dążenie do podważenia polskiego stanu posiadania w Gdańsku w dziedzinie uprawnień celnych.

Podkreślając, że fakty te obciążają władze gdańskie i wykazują, że nie chcą one lub nie mogą zorganizować ładu i porządku na terenie Wolnego Miasta, pismo stwierdza, że władze Wolnego Miasta ponoszą całkowitą odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia.

Pismo domaga się przeprowadzenia śledztwa przeciw uczestnikom napadów i ukarania winnych odszkodowania za wyrządzone szkody oraz jasnego oświadczenia ze strony Senatu Wolnego Miasta, jakie gwarancje może on dać w zakresie porządku oraz bezpieczeństwa polskich nrzędników i polskiej ludności Wolnego Miasta Gdańska.

Szczegóły ostatnich dwóch incydentów

Gdańsk, 21. 5. PAT. Komisarz generalny R. P. w Gdańsku wystosował do prezydenta Wolnego Miasta pismo, przedstawiające dokładny przebieg incydentu w Kalthof. Pismo stwierdza, że otrzymawszy alarmujące wiadomości o rozruchach w Kalthof, skierowanych przeciwko polskim inspektorom celnym, przy czym — specjalnie zasługuje na podkreślenie — nie zawahano się ze strony tłumu napastników przed użyciem broni palnej i rzucaniem petard, pierwszy zastępca komisarza generalnego w Gdańsku p. Perkowski zawiadomił w dniu 20 maja br. radcę stanu p. Siegmunda, że udaje się osobiście do Kalthof, celem sprawdzenia na miejscu stanu faktycznego. P. Siegmund zapytał p. Perkowskiego, czy życzy sobie. aby mu towarzyszył urzędnik policji, na co p. Perkowski wyraził zgodę. P. Siegmund po chwili zatelefonował, że policja nie ma wolnego urzędnika. P. Perkowski uprzedził p. Siegmunda, że wobec tego

zmuszony jest jechać bez asysty

i wyjechał przez Tczew do Kalthof w towarzystwie dwóch innych urzędników polskich samochodem naczelnego inspektora cel. Przybyszy do Kalthof, p. Perkowski zatrzymał się przed budynkiem, zamieszkałym przez inspektorat celny, który to budynek zastał

z powybijanymi szybami i poobrywanymi okiennicami.

Wysiadłszy z samochodu, p. Perkowski wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami chcieli wejść do wnętrza domu, lecz żandarm oświadczył wówczas, że ma rozkaz niewpuszczania nikogo. Wobec tego p. Perkowski razem z towarzyszącymi mu urzędnikami wsiedli do samochodu i odjechali w kierunku stacji kolejowej. Samochód stanął na drodze, prowadzącej do budynku stacyjnego. Gdy p. Perkowski z towarzyszącymi mu urzędnikami udali się na stację, zostawiając szofera Zygmunta Morawskiego przy samochodzie, nadjechał od strony Marienburga (Malborg) duży samochód marki Mercedes, który stanął na szosie w odległości około 15 mtr. od samochodu.

Wysiadło zeń kilka osób, ubranych po cywilnemu lecz w długich butach, którzy zaczęli się zbliżać szybkim krokiem do szofera,

nawołując się wzajemnie do bicia go.

Szofer, widząc groźną sytuację, zaczął się wycofywać w kierunku budynku stacyjnego. Skoro zobaczył, że jeden z napastników wycelował na niego pistolet, dał dwa strzały ostrzegawcze w powietrze, po czym w obronie koniecznej

oddał dwa strzały do napadającego, który upadł. Samochód został w rękach napastników.

P. Perkowski oraz towarzyszący mu urzędnicy zatelefonowali przewodem kolejowym do Tczewa o przysłanie po nich parowozu, którym odjechali do Tczewa. Do odjazdu ich ze stacji nie zjawił się nikt z policji.

W zakończeniu pismo komisarza generalnego zwraca uwagę na

brak ochrony bezpieczeństwa ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska.,

szczególnie jaskrawy na bszarze powiatu Grosse Werdar (Wielkie Żuławy), gdzie od dawna nieustannie prowadzona jest nie przebierająca w środkach propaganda przeciwko polskim inspektorom celnym. Dowodem tego jest napad na dom, zamieszkały przez polskich inspektorów celnych, którego

zdemolowaniu policja nie umiała, czy też nie chciała przeszkodzić,

oraz napad na samochód zastępcy komisarza generalnego R. P., o którego wyjeździe do Kalthof senat Wolnego Miasta był uprzedzony.

Kłamliwa relacja niemieckiej agencji prasowej o incydentach

Berlin, 21. 5. PAT. Wiadomość o zajściach w Gdańsku podana została w tendencyjny sposób przez Niemieckie Biuro Informacyjne, które w sposób niezgodny z prawdą zarzuca polskim urzędnikom celnym „niestosowne zachowanie się i zaczepianie dziewcząt i kobiet niemieckich, co wywołało demonstrację przed domem celników polskich“. Według depeszy „DMB“ chodziło tylko o „nieliczne grono ludzi“, którzy pragnęli dać wyraz swemu niezadowoleniu. Rozprószyli się oni następnie w całkowitym porządku. Żadnych incydentów nie zanotowano. Depesza nie wspomina ani słowem o interwencji Komisariatu Generalnego.

W drugiej depeszy agencja niemiecka donosi o „zastrzeleniu obywatela gdańskiego ze służbowego samochodu polskiego“. Według fantastycznej relacji tej agencji, taksówka, jadąca z Marienburga, w której siedziało kilku obywateli gdańskich, w pobliżu dworca kolejowego w Kalthof, została oślepiona reflektorami samochodu. Szofer taksówki wysiadł, celem stwierdzenia co się stało. W połowie drogi zawrócił on z powrotem do swej taksówki. W tym momencie padły z samochodu należącego do Komisariatu Polskiego dwa strzały, którymi zabity został niejaki Gruebner. Depesza usiłuje wykazać, że „nie było najmniejszego powodu do nerwowości, a Gruebner zbliżył się do auta polskiego całkiem niewinnie, bez jakiegokolwiek podejrzanego zachowania się“.

Wielkie demonstracje protestacyjne młodzieży żydowskiej w Jerozolimie

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. Dziś po południu oddziały wojska z bagnetami nasadzonymi na karabiny obstawiły wszystkie skrzyżowania ulic w centrum Jerozolimy celem zapobieżenia zakłóceniu spokoju w czasie pochodu protestacyjnego młodzieży żydowskiej, który zaczął się formować. Wszystkie sklepy zostały zamknięte, a policja skierowała ruch kołowy na boczne ulice. Wkrótce wyruszył w stronę gmachu Agencji Żydowskiej pochód 3 i pół tysiąca młodych ludzi, którzy wznosili okrzyki przeciw rządowi brytyjskiemu i przeciw Białej Księdze. Pod gmachem Agencji Żydowskiej wznoszono chórem okrzyki „nie damy się!“. Następnie pochód młodzieży udał się na boisko gimnazjum w Rechawia, gdzie ułożono stos z podartych na strzępy egzemplarzy Białej Księgi, który podpalono. Wśród tłumu padły wezwania do pójścia przed rezydencję Wysokiego Komisarza.

Wkrótce ruszył w stronę ul. Jaffskiej pochód, złożony z 5000 demonstrantów. Wszystkie ulice obsadzone były gęsto przez wojsko, którego posterunki stały na dachach domów wzdłuż trasy pochodu. Skonsygnowana policja przygotowała bomby łzawiące. Pochód trzechkrotnie przeszedł przed siedzibą komisariatu okręgowego, wznosząc okrzyki przeciw Białej Księdze. Specjalnie uformowany liczny oddział policjantów żydowskich wezwał demonstrantów do rozejścia się, którego to wezwania usłuchano i pochód rozwiązano.

Wielki pożar na lotnisku berlińskim

Berlin, 21. 5. PAT. Na lotnisku sportowym Rangsdorf pod Berlinem wybuchł pożar składów i hangarów lotniczych. Jeden z uczniów szkoły pilotażu cywilnego po ukończeniu lotu wysiadł z samolotu i chciał go przekazać swemu koledze. Zanim jednak następny pilot zdołał wsiąść do aparatu, samolot ruszył z pełną szybkością w kierunku znajdujących się w pobliżu hal montażowych i składów sprzętu lotniczego fabryki lotniczej „Buecker“. Pędzący samolot uderzył z taką siłą o ścianę hali, że przebił ją, wpadając do środka fabryki. Na skutek uderzenia nastąpiła eksplozja benzyny i samolot, a następnie cała hala wraz ze znajdującym się w niej sprzętem lotniczym stanęła w płomieniach.

Zaalarmowana straż ogniowa, policja i wojsko z trudem zdołali umiejscowić groźny pożar, który mógł w każdej chwili przerzucić się na sąsiednie zabudowania i składy fabryczne, gdzie nagromadzone były większe ilości samolotów, sprzętu lotniczego i materiałów pędnych. Natychmiast wdrożone śledztwo nie zdołało dotychczas ustalić przyczyn tajemniczego wypadku.

Marszałek Śmigły-Rydz w Lesznie

Leszno, 21. 5. Z okazji święta stacjonującego w Lesznie pułku ułanów Wielkopolskich i wręczenia mu nowego sztandaru, oraz nadania nazwy pułku im. Króla Bolesława Chrobrego, bawił w Lesznie naczelny wódz marszałek Śmigły-Rydz. Pobyt marszałka Polski w Lesznie zamienił się w olbrzymią manifestację patriotyczną społeczeństwa okolicznego, które entuzjastycznie witało naczelnego wodza manifestując swe przywiązanie do Armii i jej Wodza.

—oo—

Mała frekwencja wyborcza we Lwowie

Lwów, 21. 5. Dzisiejsze wybory do rady miejskiej stały pod znakiem nader małej frekwencji wyborców, wahającej się między 30—40 procent uprawnionych do głosowania. Na nikłą frekwencję wyborców wpłynęła m. in. piękna pogoda, którą ludność miasta wykorzystała dla wyjazdów za miasto. Wyniki wyborów w poszczególnych okręgach znane będą dopiero w poniedziałek, wzgl. wtorek.

—oo—

Burza w powiecie gorlickim

Kraków, 21. 5. Dziś między godziną 18 a 20 nad środkową częścią powiatu gorlickiego przeszła gwałtowna burza gradowa, powodując zalanie kilku domów w Zagórzanach i Klęczanach, oraz przerwanie toru kolejowego na przestrzeni 200-tu metrów między tymi miejscowościami a także między Zagórzanami a Moszczenicą. Z powodu pory nocnej nie dało się chwilowo ustalić rozmiarów szkód. Obecnie wody zaczynają opadać.

Zjednoczenie Kobiet Żydowskich „WIZO“ i Mł. WIZO.

Zebranie protestacyjne kobiet żydowskich „WIZO“ w odpowiedzi na Białą Księgę

odbędzie się DZIŚ W PONIEDZIAŁEK O GODZINIE 7-mej wiecz. w lokalu WIZO, SZEWSKA 4 .— Przemawiają: pp. MARIA APTE, Mgr NELLA ROST, SONNENSCHEIN-GUTEROWA. Wstęp wolny. — Kobiety jawcie się masowo!

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

Kronika krakowska

Referat Wł. Żabotyńskiego

Wczoraj w południe w sali kinoteatru „Atlantic“ wystąpił prezydent N. O. S. Włodzimierz Żabotyński z dwugodzinnym referatem, w którym na tle ogólnej sytuacji żydostwa w chwili obecnej omówił aktualne problemy w związku z Białą Księgą i nową polityką rządu angielskiego w sprawie palestyńskiej.

O referacie tym napiszemy obszerniej w najbliższych dniach.

Wystawa sztuki estońskiej

Wczoraj po południu otwarta została w krakowskim Pałacu Sztuki zorganizowana pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wystawa sztuki estońskiej, dająca wyczerpujący przegląd całokształtu twórczości artystycznej tego kraju zarówno w malarstwie i grafice, jak i w rzeźbie. Wystawa wzbudziła w Krakowie żywe zainteresowanie.

Rzemieślnicy ofiarowali czołg

Wczoraj na Rynku krakowskim odbyło się przekazanie baonowi pancernemu w Krakowie czołgu, ofiarowanego przez rzemiosło chrześcijańskie województwa krakowskiego.

Zarządzenie celem zwalczania wścieklizny

Z powodu licznych wypadków wścieklizny u psów w mieście Krakowie, oraz w przyległych gminach powiatu krakowskiego, Zarząd miasta wzywa właścicieli psów, by trzymali je stale na uwięzi na pewnych obrożach, z marką ewidencyjną lub też prowadzili na smyczy, zaopatrzone w gęste i bezpieczne kagańce, oraz w znaczki ewidencyjne.

Zarządzenie to tj. prowadzenie psów na smyczy dotyczy okręgów zapowietrzonych wścieklizną, do których należą dzielnice: I Śródmieście, IV Piasek, X Zakrzówek, XI Dębniki, XV Nowa Wieś i XXII Podgórze. — Psy wolno biegające w tych dzielnicach chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne, będą przez oprawcę łowione i w ciągu 48-miu godzin zgładzane, a właściciele psów pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Równocześnie Zarząd miasta przypomina, że sprzedaż psów w Krakowie może odbywać się jedynie w dniach targowych na Rynku Kleparskim. Właściciele psów, którzy przyprowadzają, względnie przywożą je z prowincji na sprzedaż do Krakowa, winni każdorazowo posiadać zaświadczenie od wójta, względnie sołtysa, stwierdzające, że w danej miejscowości nie panuje wścieklizna. — Psy przewożone koleją winne posiadać świadectwo zdrowotności, które po zbadaniu psa wydaje Oddział Weterynaryjny Zarządu miasta.

Stan chorób zakaźnych w województwie krakowskim

Stan chorób zakaźnych w ub. tygodniu na terenie woj. krakowskiego: dur brzuszny 15 wypadków, czerwonka — 1, płonica — 28, błonica — 24, odra — 256, róża — 1, krztusiec — 65, nagminne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych — 2, pokąsanie przez zwierzęta chore lub podejrzane o wściekliznę — 16. Nasilenie zachorowań na odrę dotyczy powiatów brzeskiego i jasielskiego.

Zaświadczenia spełnienia obowiązku obywatelskiego

W związku z przypadającymi świętami żydowskimi Ogólno-Żydowski Komitet do spraw P. O. P. przedłuża godziny urzędowania i urzęduje obecnie od godz. 8—13 w południe i od 15—20.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Kalwaryjska 27, Madalińskiego7.

Dzień dobroci dla zwierząt

Wczoraj odbył się w Krakowie pochód propagandowy, będący punktem kulminacyjnym Dnia dobroci dla zwierząt. W pochodzie widać było konie wojskowe, psy i gołębniki — obok których niesiono transparenty propagandowe.

—oo—

— WIZO. Rozpoczęcie kursu ratownictwa sanitarnego przesunięte zostało z powodu przypadających w bież. tygodniu uroczystych świąt żydowskich na wtorek 30 bm.

— KURS L. O. P. P. Dziś godz. 19-ta bezpłatny kurs informacyjny L. O. P. P. w lokalu Zw. Komb. Żyd., Rynek Gł. 12.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego 8 wiecz. ul. Grodzka 9.

— II KONFERENCJA RODZICIELSKA Żydowskiej Szkoły Przysposobienia Administracyjno-Handlowego dziś godz. 7.30 (Stradom 10).

— „COFIM“. Dziś o godzinie 20.30 posiedzenie. Obecność wszystkich członków konieczna.

—oo—

ZGŁOSZENIA DO EGZAMINU WSTĘPNEGO do klasy I. i wyższych gimnazjum ogólnokształcącego i mechanicznego (zawodowego) Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godz. 12 do 14 w budynku szkolnym, Brzozowa 5.

Egzamin odbędzie się w drugiej połowie czerwca b. r.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy“. Jutro po cenach zniżonych „Adrian na Lecouvreur“ E. Sribe'a i E. Legouve'a. W środę komedia M. Laszlo „W perfumerii“

— OSTATNIE 3 DNI SZTUKI „SULAMITA“. „Sulamita“, która się stale cieszy niesłabnącym powodzeniem grana będzie w teatrze żydowskim jeszcze kilka razy. Wszyscy, którzy tego przedstawienia nie widzieli, powinni wykorzystać ten krótki okres czasu, by podziwiać to widowisko, gdyż w najbliższych dniach odbędzie się premiera sztuki „Dzwonnik Notre-Dame“ w reżyserii mistrza Zygmunta Turkowa. Dziś godz. 8.45 wiecz. „Sulamita“ dla członków Tow. „Krakowski Teatr Żyd.“. Tylko jeszcze dziś zniżki ważne.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Obrona Ksantypy“.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Sulamita“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Krzyk ulicy“ (Viviane Romance) i
APOLLO: „Kentucky“ (Lorette Young, Richard Greene).
ATLANTIC: „Miasteczko Bełz“ (Moise Ojszer) i „Biały motyl“ (Sonia Henie).
LOPP: „W cieniu krzyża“ i „Wytworny świat“.
PROMIEŃ: „Kibic“ (Fernandel)
SCALA: „Wstań i walcz“ (Wallace Beery).
SZTUKA: „Porzucona“ (Barbara Stanwyck, Herbert Marschall).
ŚWIT: „Kapitan Benoit“ (Jean Murat, Mireille Balin).
UCIECHA: „Orły Morskie“ (Georg Brent i in.)
WANDA: „Piętno zdrady“ (Charles Vanel i i.)

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.